ROK XIV. Nr. 170 (4132) WILNO, środa 23 czerwca 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Kult słońca czy kult Boga

Ładne ogórki. Rozbicie się akcji komitetu nieinterwencji, pogłoski o aresztowaniu Litwinowa, kryzys gabinetowy we Francji, sytuacja hiszpańska i t. d., i t. d. to numer nie ogórkowy, a wyjątkowo gorący nawet na sezon. W tym całym zamieszaniu dochodzą nas nowe głosy o dalszym zaostrzeniu kulturkampfu w Niemczech. Nie sposób lekceważyć bomb nowego kulturkampfu: mają one zmienić całkowicie duchowe oblicze Niemiec, zwłaszcza Niemiec katolickich. W razie udania się tej akcji na kulturę europejską, na sposób myślenia Zachodu, bez względu na taki czy inny stosunek poszczególnych narodów do Niemiec hitlerowskich będzie to miało wpływ bardzo znaczny.

O co chodzi? Jakie są przyczyny hitlerowskich ataków na Kościół Katolicki? Różni dziennikarze, zwłaszcza wśród fanatycznych przeciwników Hitlera tłumaczą to li tylko chęcią wyłącznego wpływu na wychowanie młodzieży przez państwo totalne. Jest to słuszne, ale częściowo: kościoły umiały niemal zawsze dojść do porozumienia z państwem, byleby nie żądało ono wszystkiego. Najjaskrawszym chyba przykładem są faszystowskie Włochy, gdzie mimo olbrzymiej supremacji państwa w sprawach wychowawczych, kościół potrafił wywalczyć sobie prawo do pracy na najważniejszych dlań odcinkach.

O zresztą przecie nie chodzi jedynie w Niemczech o kościół katolicki. Wczoraj doszło do masowych aresztowań księży wyznania ewangelickiego.

Wśród licznych aresztowanych księży i działaczy ewangelickich z łona t. zw. „Bekenntniskirche‘ znajdują się, — jak słychać — niemal wszyscy członkowie instancji naczelnej tego kościoła, t. zw. „Preussischer Bruderrat“. Lokal biurowy „Bruderratu“ opieczętowano. Sprawy finansowe gminy kościelnej przeszły pod całkowity zarząd władz państwowych.

Nacisk władz w dziedzinie totalnego wychowania młodzieży doprowadził m. in. w Berlinie do aresztowania opornego inspektora szkolnego. Młodzieży akademickiej zakazano odwiedzania odczytów i zebrań „Bekenntniskirche‘.

W związku z przekroczeniem tego zakazu wydalono już podobno kilku studentów i aresztowano pewnego urzędnika. Na wydziałach teologicznych zmienia się skład wykładowców, eliminując ludzi z „Bekenntniskirche“, a wprowadzając zwolenników t. zw. „Deutsche Christen“(organizacja religijna, popierana przez partię) których liczba na państwowych wydziałach teologicznych wynosi już podobno 70 procent.

Na miejsce chrześcijaństwa hitleryzm usiłuje wskrzesić dawny germański poganizm. Z okazji „Święta Słońca“ wczoraj wieczorem na stadionie olimpijskim odbyło się wielkie zgromadzenie, na którym min. dr Goebbels wygłosił przemówienie. Mówca wprawdzie stwierdził, iż przywracając odwieczny zwyczaj świętowania zrównania dnia z nocą, narodowy socjalizm nie ma bynajmniej zamiaru opierania na tym jakiejś nowej religii. Ale oczywistą jest rzeczą, co widać z wielu podobnych imprez, że chodzi o danie narodowi niemieckiemu jakiejś namiastki kultu religijnego w miejsce chrześcijaństwa.

Żeby zrozumieć te neopogańskie dążenia hitleryzmu trzeba zdać sobie sprawę, że zasadniczym credo hitleryzmu jest zupełne zjednolicenie narodu, stopienie go w jedną bryłę. Tymczasem Niemcy pod względem religijnym są rozdarte na różne wyznania protestanckie i katolicyzm. Religia zbyt głęboko sięga w rdzeń duszy ludzkiej, zbyt gruntownie urabia cały światopogląd ludzi nawet półwierzących i łamiących co krok jej nakazy i zakazy, by zlanie dwureligijnego narodu w jeden stop było rzeczą łatwą. Hitleryzm rozumie to doskonale i dlatego mamy odrzucenie kultu Boga w różnych kościołach i zamienienie go „kultem słońca“ całego narodu niemieckiego. Hitleryzm wierzy, iż wychowując odpowiednio młode pokolenie ową przepaść psychiczną myślenia katolickiego i protestanckiego wyrówna.

Oczywiście plany te są złudą i zapewne nie wszyscy nawet ich propagatorzy biorą je na serio. Tym niemniej hitleryzm nie umie wykrzesać czegoś głębszego. Z tą chwilą Niemcy schodzą na drogę niezmiernie śliską i niebezpieczną, gdyż tak szeroki kulturkampf może wstrząsnąć całym ustrojem Niemiec dzisiejszych. Musi też mieć ogromny wpływ na stosunki zewnętrzne niekoniecznie dla Niemiec korzystne.

Trudno przypuścić, by Niemcy mogły naprawdę coś wygrać na zamianie kultu Boga kultem słońca. *A. O.*

Chautemps utworzył nowy gabinet

PARYŻ (Pat). O godzinie 12,15 opublikowano komunikat, że gabinet został utworzony i że definitywny jego skład wygląda następująco:

PREMIER senator CHAUTEMPS.

B. premier BLUM wchodzi do gabinetu jako wicepremier bez teki.

Ministrowie stanu: PAUL GAURE (socjalista), b. premier STRRAUT (radykał) i VIOLETTE (Unia republikańska).

Obrona narodowa DALADIER, sprawy zagraniczne—DELBOS, sprawiedliwość dotychczasowy minister skarbu VINCENT AURIOL, sprawy wewnętrzne DARMOY, finanse — BONNET (radykał), marynarka — przewodniczący parlamentarnej grupy radykałów CAMPINCHI, zamiast radykała Gasnier Duparc, lotnictwo — COT, oświata — ZEY, roboty publiczne QUEILLE (radykał), na miejsce socjalisty Bedouce, handel i przemysł — sen. CHAPTAL (radykał) zamiast radykała Bastida, rolnictwo — MONET (socjalista), kolonie MOUTET (socjalista) praca — przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej — FERVIER zamiast socjalisty Lebas, emerytury i renty — RIVIERE (socjalista), poczty, telegrafy i telefony — dotychczasowy minister pracy LEBAS (socjalista), zamiast dotychczasowego ministra poczt Jardinier, zdrowie publiczne obejmuje dotychczasowy minister sprawiedliwości RUCAR (radykał) na miejsce dotychczasowego jedynego przedstawiciela t. zw. Unii proletariackiej w gabinecie dr. Sliere.

Rokowania 4-ch państw zerwane

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera komunikuje, iż rokowania pomiędzy reprezentantami 4-ch mocarstw zostały zerwane.

Po dzisiejszej naradzie min. Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch opublikowano komunikat, iż nie udało się osiągnąć porozumienia. Z jednej strony (Anglia i Francja) uważano iż wszelkie zarządzenia, mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę winny być poprzedzone dochodzeniem, celem ustalenia okoliczności ostatniego incydentu, z drugiej zaś strony (Niemcy i Włochy) uznano okoliczności te za ustalone i domagano się niezwłocznych zarządzeń, celem utrzymania solidarnego stanowiska mocarstw oraz celem udaremnienia powtórzenia się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

M. in. nie osiągnięto porozumienia w sprawie propozycji wspólnej demonstracji morskiej i mocarstw u wybrzeży Walencji.

Brytyjskie koła oficjalne pomimo niepowodzenia rokowań w sprawie krążownika „Liepzig“ wyrażają nadzieję, iż układ w sprawie konsultacji mocarstw w analogicznych wypadkach nie zostanie wypowiedziany.

Dalszy rozwój sytuacji zależny jest od ewentualnego podjęcia przez Niemcy akcji jednostronnej.

Masowe areszty na Białorusi Sowieckiej

MOSKWA, (Pat). B. kierownikowi komunistycznej Partii Białorusi HIKALE i b. „premierowi“ GOŁODIEDOWI wytoczono proces, oskarżając ich o to, iż podległe im władze skarbowe dokonywały nieprawnych konfiskat mienia chłopskiego

MOSKWA, (Pat). Aresztowano białoruskich komisarzy: rolnictwa — BENEKA i oświaty — DIAKOWA.

Przyznali się oni na śledztwie, iż byli „szpiegami i szkodnikami“.

Dalej aresztowano m. in. szefa wydziału prasowego Centralnego Komitetu Partii Białoruskiej MINKINA, oskarżając go o „trockizm“. Wedle oskarżenia Minkin pod postacią błędów korektorskich „przemycał w prasie ideje kontrrewolucyjne“.

W trustach rolnych, w majątkach państwowych i na stacjach maszynowo-traktorowych, wykryto 367 „wrogów ludu“. Usunięto ze stanowisk 140 kierowników lokalnych komitetów partyjnych, oraz 150 dyrektorów trustu i przedsiębiorstw państwowych, kwalifikując wielu z nich jako „wrogów ludu“. Aresztowano jako „szkodnika“ członka komisji planowej na Białorusi Sowieckiej PIOTROWICZA.

Krążą poza tym pogłoski o aresztowaniu dyrektora leśnego trustu białoruskiego SZAPIRO, pełnomocnika komisariatu przemysłu leśnego ROZINA.

Aresztowany naczelnik kolei białoruskiej WŁADIMIRSKI przyznał się na śledztwie do popełnienia aktów dywersyjnych, m. in. do spowodowania katastrofy pociągu wojskowego na stacji Homel.

Niemcy wyciągają konsekwencie

BERLIN (Pat). W różnych godzinach wieczornych nadeszły do Berlina wiadomości o nieosiągnięciu porozumienia między delegatami 4-ch mocarstw w sprawie incydentu z „Leipzigiem“.

Mimo wzrasającego w ciągu ostatnich 48 godzin sceptycyzmu co do wyniku obrad londyńskich wiadomość ta wywołała rozczarowanie. Widoki oficjalnych czynników, związanych z nadzieją na rozszerzenie platformy układu 4-ch mocarstw, podpisanego zaledwie 10 dni temu w Londynie, rozwiały się tak szybko, że nie ukrywają tu konsternacji.

Wobec późnego nadejścia wiadomości nie należy się liczyć z odpowiedzią rządu w ciągu nocy dzisiejszej. Półurzędowo oświadczają jednak iż zgodnie z układem 4-ch mocarstw rząd Rzeszy ma obecnie całkowitą swobodę postępowania w wyciągnięciu konsekwencyj ze stwierdzonego zamachu na krążownik „Leipzig“.

Z zapowiedzi czynionych urzędowo wynika iż poniósłszy ciężkie ofiary na pancerniku „Deutschland‘ Niemcy nie dopuszczą do dalszego naruszenia godności swej flagi lub narażenia swych żołnierzy. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że Berlin zgodnie ze swym zadeklarowanym stanowiskiem, wyciągnie realne konsekwencje zarówno w stosunku do podkomisji nieinterwencji, jak i wobec rządu Walencji.

Ze strony półurzędowej dodają że konsekwencje te będą bardzo doniosłe. Mało prawdopodobnym, chociaż możliwym jest ponowne wystąpienie Niemiec z komitetu nieinterwencji Jeżeli chodzi zaś o krok rządu Rzeszy w stosunku do Hiszpanii, to w tutejszych kołach politycznych zapewniają, że rząd Rzeszy nie zastosuje w żadnym razie środków odwetowych w rodzaju bombardowania Almerii. Przypuszczają więc, że rząd Rzeszy bądź skieruje do Walencji ultimatum obwarowane konkretnymi żądaniami materialnymi, bądź też zastosuje blokadę jednego z portów.

Płk. Koc tworzy „Związek Młodej Polski“

jako nową organizację młodzieży na gruncie O. Z. N.

Wczoraj o godz. 17,30 płk. Adam Koc wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Obóz Zjednoczenia Narodowego zorganizuje wszystkie siły twórcze narodu, które budować mają wielkość i potęgę Polski. Marszałek Józef Piłsudski wiekopomnym trudem swego życia Polskę Niepodległą wywalczył i ugruntował, pracom jej i bytowi nadając znamiona wielkości i cnoty rycerskie żołnierza podniósł na oddawna nie osiągnięte wyżyny, przywracając orężowi polskiemu świetne blaski zwycięstwa.

W duszach polskich niszczył małość i zło, a obóz legionowo-żołnierski prowadził ku Niepodległej Polsce po przez ofiarę krwi — bez kompromisów i pełen surowości w wymaganiach poświęcenia się całkowitego sprawom Ojczyzny. Po zbudowaniu wielkiego Państwa Polskiego — odszedł od nas syt cierpień i trudu, z głęboką troską o przyszłość narodu i państwa polskiego. Wychował i zahartował w pracy i walkach ideową kadrę ludzi idei państwa i narodu służących.

Wielka i Potężna Polska — to testament życia i twórczości Józefa Piłsudskiego. Polska dla swej wielkości wymaga nieodzownie pracy i serca młodego pokolenia. Sprawa polska jest wieczna i odradza się nieustannie w duszach następujących po sobie pokoleń.

Współczesne pokolenie młodych stoi dziś przed ogromnymi zadaniami, które godne są poświęcenia i szlachetnej ambicji.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Komunikat

WARSZAWA (Pat). Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia.

Do Związku Młodej Polski może wstąpić każdy młody Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo-polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego b. r. oraz w ogłoszonych dn. 22 czerwca br. zasadach ideowo-politycznych Związku Młodej Polski.

Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium Polski i Związek przeto stanie się dostępny dla ogółu polskiej młodzieży, chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmagania siły polskiej. Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Związku Młodej Polski oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcyj i koniecznych zarządzeń. Organizacje, grupujące w swych szeregach młodzież, a które pragną brać udział w dziele Zjednoczenia Narodowego wezwane beda do najczynniejszej współpracy ze Związkiem Młodej Polski.

Płk. Koc tworzy „Związek Młodej Polski"

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Zadania te, to kontynuacja wysiłków i pracy nad rozbudową wielkości Polski i ideowej jedności narodu. Na młodego pioniera ideowej polskiej jedności czeka wieś — jego bratnie polskie słowo winno znaleźć echo wśród murów fabrycznych. Należy wyzwolić świadomą, patriotyczną energię chłopa i robotnika polskiego a inteligencję należy zaprawić do bojniejszej, a konsekwentnej działalności ideowej i społecznej, wzmóc siłę woli w wyznawaniu ideałów.

Czas skończyć z ospałością i obojętnością.

Z przeszłości polskiej młodzież umiała wybierać dla siebie drogi trudne i pracę twardą w służbie wielkości i honoru. Droga twarda i trudna — bo prowadząca do wielkich celów — czeka naród. Któż winien iść w pierwszym szeregu — jeśli nie młodzież? — Ta młodzież, która ma serce gorące i pragnie dumnie ofiarnej służby... i pragnie czynem stwierdzić, że jest nieodrodnym pokoleniem dawnych bohaterskich generacyj.

We wspólnym, ofiarnym marszu tych, którzy walczyli już, oraz tych młodych, którzy walczyć i pracować dla Polski będą musieli jeszcze długie lata, realizować się będzie moc i wielkość Narodu i Państwa Poskiego.

* * *

Wobec powyższego zarządzam:

a) Przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza o konieczności osiągnięcia jedności narodu, powołuję dla zorganizowania prac młodego pokolenia — Związek Młodej Polski.

b) Ze względu na ważność prac Związku, obejmuję jego kierownictwo osobiście.

Stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu.

(—) Płk. ADAM KOC.

Przemówienie p. J. Rutkowskiego

Po przemówieniu płk. Koca stanął przed mikrofonem Polskiego Radia p. Jerzy Rutkowski, który jako zastępca kierownika Związku Młodej Polski, wygłosił przemówienie, przedstawiając w nim podstawy ideowo-polityczne Z. M. P.

„Odpowiedzialność za przyszłość i wielkość Polski ponoszą dwa świadome środowiska.

Pierwsze — to niepodległościowcy — żołnierze, siła która stworzyła armię i administrację państwową, zespół, który zuchwałym porywem legionowym powiązał Polskę niepodległą z rycerskością z twórczym romantyzmem czynu zbrojnego, to środowisko, które wydało ludzi przeprowadzających powierzone im zadania nawet w najtrudniejszych warunkach.

Drugie środowisko, wyrażające siły twórcze Polski dzisiejszej — to młode pokolenie, przeniknięte ideą narodową, środowisko, stojące nieugięcie w służbie wielkiej i potężnej Polski, środowisko zdolne do walki bezwzględnej o treść wyznawanych ideałów. Młode pokolenie narodu cechuje zdolność i wola użycia wszystkiego i podporządkowania wszystkich dla stworzenia rzeczywistości wielkiej i potężnej Polski.

Bojowa działalność organizacyj wojskowych przed wielką wojną, zbrojne walki o niepodległość, organizowanie państwa, stworzyły z działalności środowiska ideowo-żołnierskiego okres wielkich dokonań. Potęga i przyszłość Polski wymaga trwania okresu wielkich wysiłków i bezwzględnych walk w pracach młodego pokolenia. Współdziałalność obu środowisk za wielkość Polski powstać może tylko przez wspólne przeżycia i pracę, jedynie bowiem wspólne osiągnięcia potwierdzają istnienie wspólnych ideałów i zniweczą następnie nienaturalny przedział między pokoleniami. Zadanie to pełni Związek Młodej Polski.

Młode pokolenie narodowe musi ocenić środowisko legionowo-żołnierskie i jego Twórcę Józefa Piłsudskego nie pod tym kątem lecz pod kątem programu wielkiej i potężnej Polski. Bezkompromisowy program i wspólny środowiskom legionowo-żołnierskiemu i młodo-narodowemu typ psychiczny romantyczno-twórczy, typ zdolnych do ryzyka osobistego zapewnią związkowi młodej Polski ducha walki oraz pracę i wolę zwycięstwa młodego pokolenia.

Ideą naczelną działań związku młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego. Urzeczywistnienie wielkiej i potężnej Polski musi być poprzedzone daniem jednolitego kośćca narodowi polskiemu. Trzeba pracą celową i działalnością nie cofając się przed żadnymi trudnościami przeorać do głębi obecną rzeczywistość polską. Trzeba zespolić energię chłopa i robotnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną narodu, niszcząc lub usuwając wszystko co rozbicie narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię. Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji żydów z Polski, przeprowadzanej planowo i konsekwentnie. Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej wysuwającej pracę jako jedyny tytuł do zysku. Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na wiecznie żywych prawdach nauki chrystusowej.

Związek młodej Polski, zgodnie z ideą zasadniczej deklaracji płk. Adama Koca, opartej na wskazaniach Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i na podstawie oświadczenia płk. Adama Koca z dnia 22 czerwca 1937 r. harmonizuje dla budowy wielkiej i potężnej Polski siłę młodego pokolenia z siłami żołniersko-legionowymi.

Związek młodej Polski zorganizuje zgodnie z duchem czasu młode pokolenie hierarchicznie. Związek młodej Polski, organizując całość młodego pokolenia, nada celowy charakter inicjatywom grup i jednostek, wychowa typ młodego, nowego Polaka, zdolnego do konsekwentnej pracy dla wielkich dokonań.

Jako rezultat walki i planowego działania, powstanie siła która wespół z armią zbuduje bezwzględną wolą i bezwzględnym działaniem wielką i potężną Polskę.

Posiedzenie wileńskiej grupy regionalnej posłów i senatorów

Wczoraj pod przewodnictwem senatora prof. U. S. B. Stefana Ehrenkreutza odbyło się zebranie wileńskiej regionalnej grupy posłów i senatorów. W zebraniu wzięli również udział wojewoda wileński Bociański, przedstawiciel wojewody nowogródzkiego, delegat Sztabu O. K. III, Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, przedstawiciel wileńskiej dyrekcji kolejowej oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego.

Zebranie to poświęcone było zagadnieniu inwestycyj gospodarczych na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Po referacie zasadniczym wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej p. Tańskiego, który zreferował materiał zebrany do stanu inwestycyjnego na rok 1938-39 i omówił zasady, którymi należy się kierować przy układaniu tego planu, przystąpiono do dyskusji nad projektami inwestycyj gospodarczych na ziemiach północno-wschodnich. W dyskusji tej poruszono szereg zagadnień związanych z planem inwestycyjnym, dążąc do ustalenia kolejności potrzeb, wymagających zaspokojenia w najbliższym okresie budżetowym.

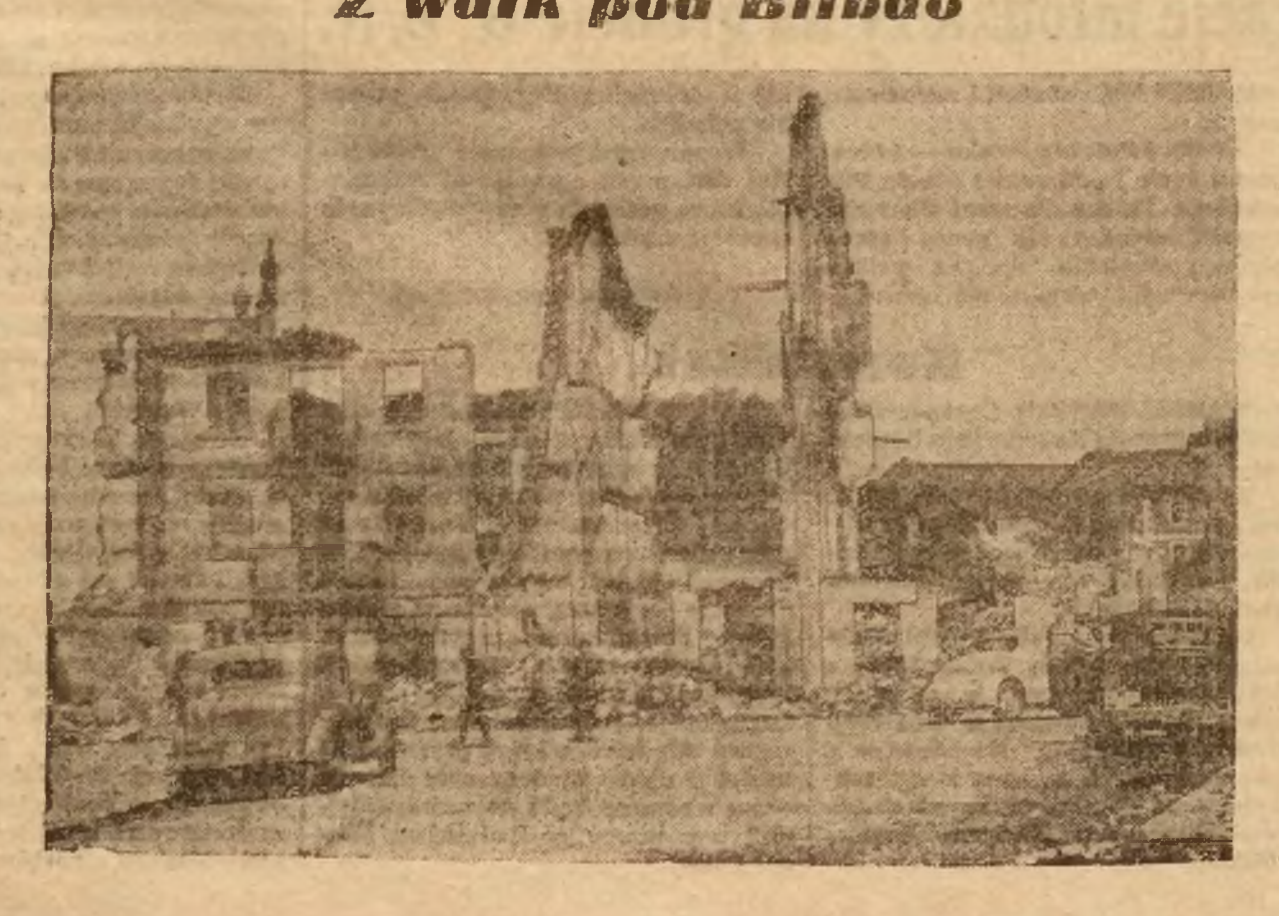
Wynikiem dyskusji był postulat powtórnego przeprowadzenia planu inwestycyjnego z położeniem nacisku na jego konkretność i wykonalność i postanowiono prowadzić w tym kierunku akcję.

Do komisji, która powtórnie ma opracować plan inwestycyjny na rok 1938-39 dla wojew. wileńskiego i nowogródzkiego, weszli: dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej Barański oraz posłowie Kamiński i Maleszewski.

W dyskusji, która się wywiązała dokoła planu inwestycyjnego, zabierali głos: wojewoda L. Bociański, senator Ehrenkreutz, kurator Godecki, poseł Maleszewski, poseł Kamiński, naczelnik Galasiewicz, wicedyr. Izby Przem.-Handlowej Tański oraz przedstawiciele wojska i Izby Rzemieślniczej.

Następne zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów z wojew. wileńskiego i nowogródzkiego ma się odbyć 2 lipca rb. (B).

Z walk pod Bilbao



Litwinow aresztowany?

TOKIO (Pat). Dziennik „Asahi" podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonanym jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

90 osób pokąsanych przez pszczoły odwieziono do szpitala

W pobliżu Kowna onegdaj miał miejsce rzadko notowany wypadek. Na idącą tam wycieczkę napadł rój pszczół, wywołując straszną panikę.

Wszelka walka z owadami była bezskuteczna. Strumienie wody puszczane z hydrantów przybyłej na pomoc straży ogniowej też nie odniosły żadnego skutku. Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację, zabierając pszczoły do ula.

Skutki napadu owadów były smutne. 90 osób odwieziono do szpitala.

Kongres Centralnego Związku Młodej wsi



Moment wręczania przez Pana Marszałka Śmigłego Rydza nowopoświęconego sztandaru prezesowi Centralnego Związku Młodej Wsi Gierałowi.

Przedstawiciele Senatu w Liskowie

LISKÓW, (Pat). W dniu dzisiejszym przybył do Liskowa p. marszałek Senatu M. Prystor oraz p. marszałek Sejmu St. Car na czele około 30-tu posłów i senatorów z wicemarszałkami obu Izb, celem zapoznania się z dorobkiem tej wzorowej wsi oraz zwiedzenia wystawy.

Cyganie litewscy chcą jechać do Warszawy

Cyganie, koczujący w Litwie — jak donoszą pisma kowieńskie — zwrócili się do władz litewskich z prośbą o pozwolenie na wyjazd do Warszawy celem wzięcia udziału w wyborach króla cygańskiego.

Wysyłka wojsk na tereny strajkowe USA

YOUNKSTOWN, (Pat). Gubernator Davey wysłał 4.800 członków gwardii narodowej na tereny przemysłowe, objęte strajkiem. Wysyłka wojsk nastąpiła na żądanie Charles Tafta, prezesa komitetu arbitrażowego. O zamierzonej wysyłce gwardii gubernator poinformował prezydenta Roosevelta, który decyzję tę aprobował.

Tylko jeden balon znajduje się jeszcze w powietrzu

Sytuacja w zawodach o puhar Gordon-Bennetta

W walce o puchar Gordon-Bennetta, jak wiadomo, bierze udział w rb. 12 balonów. We wtorek do godz. 21 nadeszły wiadomości z różnych terenów o lądowaniu 10 balonów. Brakuje natomiast wiadomości o 2-ch najgroźniejszych konkurentach do pierwszego miejsca: zeszłorocznego zwycięzcy Belga Demuytera i Polaka kpt. Janusza, prawdopodobnie pomiędzy nimi rozstrzygnie się walka o pierwsze miejsce.

„Polonia" kpt. Janusza widziana była po raz ostatni w poniedziałek wieczorem w Czechosłowacji w odległości ok. 1.100 km od Brukseli. O dalszych jego losach nie otrzymaliśmy dotychczas wiadomości. Tak samo nie wiadomo gdzie znajduje się obecnie Belg Deymuter.

Dotychczas wylądowały następujące balony:

1) Balon szwajcarski **„Zurich 3"** z załogą Tilgenkamp Erich i Mauritz Ten Bosch wylądowali w miejscowości Wielka Łąka, pow. gostyńskiego. Przebyli oni podobno około 880 km.

2) Balon polski **„LOPP"** z załogą kpt. Burzyński i por. Kobylański przeleciał przeszło 700 km, wylądował w pobliżu majątku Ławica, pow. międzychodzkiego.

3) Balon polski **„Warszawa 2"** z załogą kpt. Fr. Hynek i Fr. Janik wylądował nad granicą niemiecką w odległości około 800 km od Brukseli. Szczegółów lądowania „Warszawy 2" dotychczas nie otrzymaliśmy.

4) Balon belgijski **„Bruxelles"** z załogą Phillips Quersin i Martial van Schelle wylądował w Czechosłowacji w odległości ok. 750 km od Brukseli.

5) Balon niemiecki **„Hildebrand"** z załogą Gotze Karl i Werner Lohman został zmuszony do lądowania przez czeskich lotników wojskowych w okolicach Josephstadt. Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, balon został przez żołnierzy czeskich zapakowany i wysłany do Niemiec. Załoga po chwilowym zatrzymaniu została zwolniona z poleceniem wyjazdu do Niemiec. Dystans przebyty przez ten balon nie jest jeszcze znany.

6) Francuski balon **„Le Plus de Sports"** z załogą Charles Dollfus i Pierre Jacquet, jak i większość balonów wylądował również w Czechosłowacji.

Przebył on około 700 km.

7) Balon niemiecki **„Chemnitz"** z załogą Richard Schutze i F. R. Becker lądował w Eule pod Pragą Czeską, przebywając około 600 km.

8) Balon niemiecki **„Sachsen"** z załogą Schaeffer i Hammerstein lądował także w Czechosłowacji, przebywając około 650 km.

9) Balon belgijski **„Kapitan van Huysse"** z załogą kpt. Thonnard i por. Dubreuck przeleciał około 590 km lądując w Niemczech.

10) Balon francuski **„Aeroclube France"** z załogą Crombez i Sauvegran przeleciał ok. 580 km, lądując w Czechosłowacji.

Dokładne obliczenie odległości przebytych przez pilotów, jest w obecnej chwili jeszcze niemożliwe. Trudno też przewidzieć komu przypadnie pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

„Polonia" już wylądowała

RYGA, (Pat). Dziś o godz. 15,25 lądował w miejscowości Antoa pow. Ance na północo-wschód od Windawy (Ventspila) polski balon „POLONIA 2" z kpt. Januszem i inż. Krzyszkowskim.

Według oświadczeń kpt. Janusza balon „Polonia 2" leciał nad Belgią, Niemcami, Czechosłowacją, Polską nad Warszawą, Prusami Wschodnimi, Litwą i na Łotwie zniesiony był prawie do morza. Jutro rano kpt. Janusz przybędzie do Rygi.

Olimp sowiecki u stóp p. Muntersa

Zapowiedziana od dawna podróż łotewskiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy doszła do skutku w dn. 15 czerwca. Oficjalna część tej wizyty została ukończona w dn. 17 czerwca. Po niej rozpoczęła się t. zw. część nieoficjalna, którą p. Munters wykorzystał dla bliższego, osobistego zapoznania się ze stosunkami sowieckimi, udając się w tym celu w podróż wraz z p. Litwinowym na południe Związku Sowieckiego. W tych dniach dobiegła również kresu i część nieoficjalna i w chwili pisania tego artykułu p. Munters znajduje się już w drodze powrotnej do swej ojczyzny.

Trudno na razie powiedzieć, czy pierwsza oficjalna wizyta łotewskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie oprócz osobistego zetknięcia się p. Muntersa z miarodajnymi czynnikami sowieckimi oraz wymiany zdań na temat zagadnień politycznych, interesujących oba państwa wniesie jakie kolwiek większe zmiany w dotychczasowych stosunkach łotewsko-sowieckich. Sądzimy raczej, że wszystko pozostanie tak, jak było dotąd. Tym niemniej jednak, atmosfera, w jakiej odbyła się moskiewska podróż p. Muntersa, oraz piętno, jakie tej podróży starały się nadać czynniki sowieckie, zasługują na uwagę.

Z całą pewnością bowiem można powiedzieć, że gdyby p. Munters udał się do Moskwy przed rozstrzelaniem Tuchaczewskiego i towarzyszy, lub w kilka miesięcy po tej masakrze, prawdopodobnie nie spotkałby się z tak uroczystym przyjęciem. Co więcej; sądzimy, że kiedy p. Munters 15 czerwca udawał się do Moskwy, prawdopodobnie sam się nie spodziewał, że spotka się tam z przyjęciem, wykraczającym poza zwykłe ramy ustalone dla tego rodzaju recepcyj. Byłoby to zupełnie zrozumiałe. Stosunki sowiecko-łotewskie bowiem od szeregu lat układają się w ramach — można powiedzieć zwykłych poprawnych stosunków sąsiedzkich i jeżeli w tych wzajemnych stosunkach pomiędzy Republiką Łotewską a Związkiem Sowieckim można było zauważyć większe lub mniejsze zgrzyty, to bynajmniej nie z winy Łotwy, która od samego momentu uzyskania swej Niepodległości trzyma się zasady jaknajlepszych stosunków i jak najlepszego współżycia ze wszystkimi sąsiadami. Tej samej zasady trzyma się ona również i w polityce w stosunku do swego największego sąsiada, Związku Sowieckiego.

Do wszystkich natomiast prób Związku Sowieckiego, zmierzających w kierunku wciągnięcia nie tylko Łotwy, lecz wszystkich państw bałtyckich w orbitę swej polityki, Łotwa odnosiła się zawsze z jak najdalej idącą rezerwą. To właśnie powodowało ze strony Moskwy pewne niezadowolenie, a czasami nawet dość wyraźne pogróżki jak to np. miało miejsce pod czas wystąpienia leningradzkiego generał-gubernatora Żdanowa, na VIII zjeździe sowietów w r. 1936, gdy ten zaznaczył, że Związek Sowiecki w wypadku potrzeby zajrzy, co dzieje się na odcinku bałtyckim w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa. Coprawda, wystąpienie Żdanowa natychmiast zostało przez oficjalne czynniki sowieckie zdementowane, tym niemniej jednak wyraźnie świadczyło ono, że rezerwa, a nawet nieufność bezpośrednio graniczących ze Związkiem Sowieckim państw bałtyckich w stosunku do Moskwy, posiada swe uzasadnienie i że te państwa nie bez słuszności coraz bardziej zaczynają orientować się w stronę Anglii, noszącej się z zamiarami poparcia inicjatywy państw skandynawskich, zmierzających do utworzenia skandynawsko-bałtyckiego bloku państw.

Przyjazd więc do Moskwy łotewskiego ministra spraw zagranicznych Muntersa, który jednocześnie jest przedstawicielem estońsko-łotewsko-litewskiego bloku w Radzie Ligi Narodów, nadawał się ku temu, ażeby rozproszyć nieufność Łotwy i innych państw bałtyckich w stosunku do Związku Sowieckiego, poza tym wypadł on w momencie, kiedy po ostatniej egzekucji Moskwa w sposób wyraźny odczuła dookoła siebie izolację moralną całego świata cywilizowanego. P. Muntersowi zaś trudno było w ostatniej chwili odłożyć dawno zapowiedzianą wizytę w związku z wypadkami moskiewskimi.

Prawdopodobnie nie spodziewał się on, że miarodajne czynniki sowieckie, szukające wyjścia z izolacji moralnej, nadadzą tej wizycie wyjątkowy charakter, który zwrócił na siebie uwagę moskiewskich przedstawicieli prasy zagranicznej.

Ku miłemu zdziwieniu p. Muntersa, u jego stóp po przybyciu do Moskwy legł cały olimp sowiecki. Na bankiecie wydanym w Kremlu na cześć gościa łotewskiego przez prezesa Rady Komisarzy Ludowych, Mołotowa stawili się niemal wszyscy komisarze ludowi ze sławnym już dzisiaj na całym świecie Jeżowym i skompromitowanym marszałkiem Woroszyłowym. Przy końcu bankietu nagle otworzyły się drzwi od strony apartamentów Stalina i niespodziewanie, jak piszą korespondenci prasy zagranicznej, wszedł sam „wódz narodu sowieckiego", powitany przez powstanie z miejsc wszystkich gości. Następnie, jak podkreślają przedstawiciele prasy, Stalin w otoczeniu swych najbliższych dygnitarzy, prawie w przeciągu dwóch godzin rozmawiał z gościem łotewskim, wykazując jak największe zainteresowanie reformą agrarną na Łotwie oraz innymi sprawami.

Ta właśnie okoliczność, że Stalin swą obecnością raczył zaszczycić przyjęcie, wydane na cześć gościa tak małego państwa jak Łotwa, jest przez prasę angielską uważane za bardzo znamienne wydarzenie. Jak dotąd bowiem Stalin tylko w wypadkach wyjątkowych i doniosłych udzielał się gościom państw zagranicznych. Miało to miejsce bodajże jedynie trzy razy, a mianowicie, podczas wizyt Lavala, Edena i Benesza. Obecnie zaś Stalin raczył udzielić się również przedstawicielowi małej „faszystowskiej" Łotwy, p. Muntersowi, jakby dziękując mu wraz z całym olimpem sowieckim, że przerwał tę pustkę moralną w jakiej znalazła się Moskwa po ostatnich egzekucjach.

Zaloty te jednak, o ile można wnosić z głosów prasy zagranicznej nie przełamały powściągliwości łotewskiego ministra spraw zagranicznych. Nie odwzajemniając się bowiem czułościami, p. Munters tylko dyskontował na korzyść swego państwa oświadczenia gospodarzy, podyktowane im ich obecną sytuacją międzynarodową. Zet

Pawilon polski na wystawie światowej w Paryżu



Posąg Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta artysty-rzeźbiarza Breyera, który został umieszczony w honorowej rotundzie pawilonu.

Sensacje dnia

Walka o paragraf aryjski w Zw. Lekarzy

W niedzielę odbyło się zebranie lekarzy obwodu warszawskiego. Na porządku dziennym zebrania znalazła się między innymi sprawa paragrafu aryjskiego. Jego zwolennicy znaleźli się w mniejszości, to też zebranie nie uznało uchwały Związku Lekarzy Państwa Polskiego, który, jak wiadomo, opowiedział się za wprowadzeniem do organizacyj lekarskich paragrafu aryjskiego. Mniejszość niedzielnego zebrania, w liczbie ok. 200 osób, demonstracyjnie opuściła salę obrad.

Zarząd Główny Zw. Lekarzy, unieważnił jednak ze względów formalnych zebranie obwodu warszawskiego.

Jednocześnie polecono wydziałowi wykonawczemu rozesłanie do wszystkich okręgów i obwodów okólnika, nakazującego natychmiastowe wstrzymanie przyjmowania Żydów do Związku.

W Chełmie na zebraniu miejscowego Związku Lekarzy, projekt wprowadzenia paragrafu aryjskiego upadł 13-tu głosami przeciwko trzem.

Książka powodem aktu łaski Prezydenta R.P.

Nasz świat literacki przeżywa obecnie niemałą sensację. Oto, jak dowiaduje się Polska Informacja Literacka. Towarzystwo Wydawnicze „Rój" w Warszawie, zachęcone artykułem Cata-Mackiewicza w „Słowie" wileńskim p. t. „Panie Prezydencie Rzeczypospolitej: wskrześ człowieka" — złożyło wraz z książką więźnia Sergiusza Piaseckiego „Kochanek wielkiej Niedźwiedzicy" prośbę o ułaskawienie jej autora, który wykazał wielki talent pisarski. Wstęp do tej książki napisał odkrywca nieznanego więźnia-literata p. Melchior Wańkowicz, który też niedawno odwiedził go na Świętym Krzyżu, o czym pisał w „Wiadomościach Literackich". Sergiusz Piasecki służył w czasie wojny w polskim wywiadzie, działał odważnie i z poświęceniem, potem się wykoleił, kokaina, przemyt, bandytyzm — zwykła droga bezdomnych żołnierzy. Za napad z bronią w ręku został skazany na śmierć w r. 1926. Dzięki łasce Prezydenta Rzeczypospolitej, kara śmierci została zamieniona na 15-letnie więzienie, które odbywa na Świętym Krzyżu. W tych to warunkach powstała genialna książka, sygnalizująca wspaniały talent pisarski, licząca 400 stron, napisana poprostu jednym tchem, bo od 14 października do 29 listopada 1935 roku, a więc w dziewiątym roku pokuty. Powieść — co zresztą ocenili prawdziwi znawcy — jest romantyczna, wspaniała, pisana z tak olśniewającym talentem, że mimo woli zrodziła się myśl, czyby nie udało się tego człowieka, straconego niby dla świata — jest chory na gruźlicę — uratować i przywrócić życiu, z korzyścią dla społeczeństwa i literatury. Wyczuwało się już to w artykule p. M. Wańkowicza w „Wiadomościach Literackich". Obecnie p. Stanisław Mackiewicz, we wspomnianym wyżej artykule, pisze: „Znaleźliśmy skarb w ukryciu. „Kochanek wielkiej Niedźwiedzicy" to pierwsza ale wspaniała praca literacka Sergiusza Piaseckiego, powinna być dla niego tym, czym w prawie polskiego średniowiecza była nałęczka dziewicy, rzucona w znak chęci zaślubin na skazańca na śmierć, której mu zwracała życie i dawała wolność. Tu nie dziewczyna, a literatura polska chce go zaślubić. Czy sens jest, aby ten człowiek, pódobno gruźlik zdechł tam w więzieniu w ciągu tych czterech lat, które mu pozostały". A dalej kończy autor: „Panie Prezydencie, masz przecież królów prawo najsłodsze, prawo łaski — wskrześ człowieka". Jak już podaliśmy, wyd. „Rój" złożyło petycję. Obecnie oczy całej literackiej Polski z niesłabnącym napięciem i czujną uwagą spoglądają w stronę Kancelarii Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, skąd może wyjść akt, który stanie się głośny na cały świat.

Tyfus w internacie na Żoliborzu

Wiadomość o tajemniczej epidemii w internacie SS. Zmartwychwstanek na Żoliborzu (podaliśmy wczoraj) wywołała w Warszawie wstrząsające wrażenie. Jak się okazuje, uczennicę III klasy, ś. p. Władysławę Matulakównę przewieziono na oddział zakaźny szpitala Św. Stanisława, gdzie zmarła. Stwierdzono u niej tyfus brzuszny. Znajduje się tam również jeszcze kilka uczennic chorych na tyfus. Stan ich uległ znacznej poprawie.

Internat już całkowicie wydezynfekowano. Chore uczennice znajdują się w szpitalach, a zdrowe rozjechały się do domów.

Jaka była przyczyna epidemii? Według twierdzeń lekarzy szczepienia ochronne absolutnie nie mogły się przyczynić do rozwoju choroby. Prawdopodobnie wśród dziewcząt były już chore na tyfus. Choroba przebiegała jeszcze łagodnie i nie dawała większych objawów. Szczepionka nie zdążyła wytworzyć w organizmie czynników uodporniających. Przez jakiś niesamowity splot okoliczności, szczepienia ochronne zbiegły się z wybuchem epidemii tyfusu, co mogło stworzyć wrażenie, że surowica wywołała epidemię.

Sprzedawał asfalt z ulic Warszawy

Dozorca robót przy ul. Senatorskiej zatrzymał onegdaj wieczorem gospodarza ze wsi Żerań (pow. warszawski) Antoniego Belocha, który ładował na wóz leżący na ulicy asfalt. Zatrzymany zeznał, że do przewiezienia asfaltu wynajął go podający się za urzędnika magistratu Janusz Grynecki, któremu niejednokrotnie wyświadczał już podobne usługi.

Idąc za wskazaniami Belocha rzekomego „Gryneckiego" zatrzymano. Jest to karany za oszustwa i kradzieże Franciszek Boguszewski (Felińskiego 1). Boguszewski grasował od paru miesięcy w Warszawie, wszedłszy w kontakt z kilku drobnymi przedsiębiorcami, którym dostarczał asfalt.

Zapora w Porębce zdaje egzamin

W czasie ostatnich silnych opadów deszczowych poraz pierwszy została wykorzystana nowa zapora wodna w Porąbce. Na miejscu dawnych pól obecnie powstało jezioro, dochodzące miejscami do 3 mtr głębokości. Część wody stale przechodzi boczną śluzą.

Z LISKOWA

Przechadzka po wystawie

Kto chce się naocznie przekonać, ile i jak zrobiono w Liskowie w ciągu tych 36 lat, ten musi obejrzeć wystawę. A kto zwiedza wystawę, ten zwiedza jednocześnie i Lisków.

Bo właściwie cały Lisków jest terenem wystawy, pod którą oddano nie tylko rozległą przestrzeń ogrodu Szkoły Hodowlano - Społecznej, zajętą przez pawilony wystawowe, poletka doświadczalne itd., lecz również i większość gmachów, położonych wzdłuż głównej ulicy a mieszczących w sobie instytucje społeczne, te zaś budynki lub ich części, które nie zostały wykorzystane dla rozmieszczenia eksponatów, również są udostępnione dla zwiedzających.

Jaka myśl przyświecała organizatorom wystawy, wiemy ze wstępu do „Przewodnika" po niej:

„...Wystawa w Liskowie stanowi **przejaw pracy twórczej wsi polskiej w znaczeniu zbiorowym**, tej wsi, która niedawno wystąpiła na arenę działalności publicznej w pełni praw obywatelskich... Ona **ma być legitymacją nowej siły społecznej** do współrządów krajem, ona również ma być sprawdzianem, jak daleko posunął się proces dojrzewania chłopa do roli wyznaczonej mu przez dzieje. **Poza tym przedstawia w rzeczywistych kształtach cnotę obywatelską tych**, co w ciężkim trudzie dnia codziennego dążyli bez wytchnienia do „podciągnięcia Polski wzwyż", drogą podniesienia wzwyż ludu".

Poboczne rozejrzenie się pozwala stwierdzić, że główne zadanie wystawy — to przedstawienie dorobku kulturalnego chłopa z jednej strony jako producenta, z drugiej jako konsumenta, zrzeszonego w organizacjach spółdzielczych oraz, co za tym idzie zobrazowanie wzrostu spółdzielczości. Do ważnych zadań wystawy należy również sprawa wychowania i wykształcenia fachowego młodzieży, której dużo uwagi i miejsca poświęcono.

Nie są to jednak cele ostateczne wystawy, noszącej wyraźnie charakter propagandowy. Zilustrowanie uzyskanego dorobku stanowi pośrednią propagandę spółdzielczości, wzorowego urządzenia wsi, racjonalnej gospodarki, wykształcenia zawodowego itd. Mamy poza tym i propagandę bezpośrednią. Ta krzyczy, woła w plakatach, wykresach itd.

Przyjrzyjmy się jej.

Oto środek najprostszy, zbanalizowany już a jednak zawsze wymowny: rysunek. Już u wejścia na główny teren wystawy widzimy obok porządnego obejścia gospodarza żyjącego życiem zorganizowanym, nędzne, brudne podwórko tego, który idzie samopas; obok wspaniałych jarzyn, wyhodowanych z nasion nabytych z pewnego źródła, bezwartościowe okazy z nasion niepewnego pochodzenia. W pawilonie spółdzielczym rok unaocznia dane statystyczne.

Widzę oto grupę starszych chłopców wiejskich przed tablicą, ilustrującą dochód pośrednika, osiągany przy sprzedaży rynkowej bydła i t. d. Dwubarwne krowy, owce, świnie wskazują, ile zysku pozostaje w kieszeni pośrednika. Chłopcy dzielą się uwagami. Rysunku tego prędko nie zapomną. Tak więc tablice, rysunki, wykresy, wzajemnie się uzupełniając, przedstawiają osiągnięte wyniki i korzyści, jakie płyną z ruchu spółdzielczego dla producentów oraz konsumentów.

Przechodzę na teren ogrodu.

Jakaś wycieczka ze wsi ogląda poletka doświadczalne fabryk nawozów sztucznych. Wyniki widać na zbożu i jarzynach. Odczytują pięknie ciemniejący zielony napis ze zboża: „Bez azotu nie ma plonu". Zapamiętają to sobie, a bliższe informacje znajdą w pawilonie Zjednoczonych Fabryk Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Stare to sposoby, praktykowane oddawna, ale zawsze przekonywujące i skuteczne.

Dalej rzecz całkiem nowa. Oto Sekcja Organizacyj Wsi przy OTO. i K.R. powiatu kaliskiego dała modele wzorowych wsi, racjonalnie rozplanowanych gospodarstw rolnych oraz pastwisk obok ilustracji, jak nie powinno być (a jak często bywa). Model wsi skomasowanej, a jednak skupionej i nadal we wspólnym osiedlu, z kościołem, szkołą, domem ludowym i większym placem pośrodku, byłby nieraz widokiem dość egzotycznym a godnym zazdrości dla naszych włościan, przeważnie znających dwie formy: albo wieś nieskomasowaną a więc nieznośnie skupioną w ciasnocie chałup i gospodarstw wzdłuż jednej drogi, często pełnej błota, albo rozbicie wsi na szereg folwarczków, odległych od siebie, utrudniających jakąkolwiek organizację czy współżycie kulturalne.

Tam znowu jakaś wycieczka ogląda pastwisko 8-hektarowe. Jedno, wypasane odrazu przez stado (drewnianych) krów przedstawia obraz zniszczenia, drugie podzielone za pomocą ogrodzenia na 8 pól, nie tylko może być całkowicie wyzyskane jako pastwisko, ale w dodatku da czasem gospodarzowi zbiór siana z części tej przestrzeni.

Wystawa jest przede wszystkim podsumowaniem i ilustracją dorobku Liskowa w różnych dziedzinach, ale równolegle widzimy tu zobrazowaną pracę i kulturę wsi na terenie łódzkiej oraz wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Instytucje społeczne ogólnopolskie, jak LOPP, L. M. i K., P. Z. M. W.

„Nie jesteś w Izbie, młody człowieku..."

Senat staruszek i młodzieńcza Izba Deputowanych we Francji

Słowa „Nie jesteś w Izbie, młody człowieku!" padły tymi dniami w Senacie w czasie dyskusji nad projektem pełnomocnictw finansowych dla byłego rządu Leona Bluma. Wypowiedział je siwobrody senator pod adresem łysego, blisko pięćdziesięcioletniego posła, który znajdował się w loży przeznaczonej w Senacie dla deputowanych. Poseł robił jakieś uwagi, a staruszek senator przywołał go do porządku, przypominając mu jego młody, z senatorskiego punktu widzenia, wiek.

Izba Deputowanych i Senat we Francji są jakby przekrojem dwu pokoleń, reprezentują zgoła odmienne charaktery i usposobienia. Senatorzy są starzy i brodaci, posłowie zaś są młodzi i bardziej impulsywni. Izba Deputowanych wychodzi z wyborów bezpośrednich ,odbywających się co cztery lata. Kampanie wyborcze są bardzo namiętne i gwałtowne, a poseł wybrany z jednomandatowego okręgu musi w ciągu swojej kadencji dbać o względy i sympatie swoich wyborców, bo w przeciwnym wypadku gotów wyłonić się konkurent, który przy następnych wyborach odbierze mu mandat — a jak wiadomo, bez mandatu we Francji nie można odgrywać czynnej roli politycznej.

Senatorem zostaje się na lat 9 z okręgu dysponującego kilku mandatami, albo jeśli idzie o departament Sekwany, np. znacznie większą ich ilością. Co trzy lata jedna trzecia część Senatu poddaje się nowym wyborom. Jak z tego widać mandat senatora jest długotrwały, a w funkcjonowaniu Senatu obowiązuje zasada ciągłości. Senat przy tym nie wychodzi z wyborów bezpośrednich, wybierają go natomiast delegaci rad miejskich, gminnych i departamentalnych, wskutek czego ilość wyborców w okręgu wynosi zaledwie od 500 do 2.000 osób. Jest się więc niejako między znajomymi i należy do zwyczaju, że kandydat na senatora nie mal że nie odbywa zgromadzeń wyborczych, ale składa wizyty swoim wyborcom. Wskutek tego wybory do Senatu mają charakter raczej kuluarowy i towarzyski.

Poseł może mieć lat dwadzieścia kilka, senator zaś musi przekroczyć czterdziesty rok życia. Geneza i skład obu Izb decydują o charakterze, który wpływa na różnice nie tylko tonu, ale i polityki i sprawia, że antagonizm między Izbami tli nieraz pod powierzchnią, choć dzięki ostrożności Senatu, stosunkowo rzadko występuje na powierzchnię.

Senat ma wprawdzie większość kardy kalną, ale większość ta, nosząca odmienną nazwę od klubu radykalnego w Izbie — zwie się lewicą demokratyczną i radykalną i jest znacznie bardziej umiarkowana od kolegów w Izbie, wybranych głosowaniem powszechnych. Senat niesłychanie pilnie przestrzega ustaw o świeckim charakterze państwa, można więc powiedzieć, że jest radykalny pod względem politycznym, natomiast odznacza się wielką ostrożnością, a nawet konserwatyzmem w sprawach społecznych. Stąd jego niechęć do eksperymentów rządu Bluma, zwłaszcza w dziedzinie finansowej i stąd jego opozycja przeciw żądanym przez rząd pełnomocnictwom.

Izba, dzięki bliższemu kontaktowi z wyborcami, ma w opinii przewagę nad Senatem, a Senat, zdając sobie z tego choć niechętnie sprawę, rzadko decyduje się na otwarte wystąpienie przeciw rządowi. Staruszek lubi zajmować pozycję wyczekując, bada falowanie nastrojów w opinii publicznej i w Izbie Deputowanych. Wstępuje na ścieżkę wojenną wtedy, kiedy stanowisko rządu zdaje mu się być osłabione. Wtedy aktywnie odgrywa rolę hamulca. Tak było w stosunku do lewcowego rządu Herriota w swoim czasie, podobnie potem zachował się rząd wobec prawicowego gabinetu Andrzeja Tardieu, obecnie analogiczna historia powtórzyła się w momencie konfliktu Senatu z rządem Bluma .

Starzy senatorzy pełni byli ducha ofensywy. Powtarzali głośno: „Obetniemy Blumowi pazury, zmieniając jego ustawę o pełnomocnictwach, a później, gdy go w ten sposób osłabimy, wyrwiemy mu kły". Rzecz znamienna, że główni antagoniści Bluma w Senacie są członkami stronnictwa radykalnego,, które przecież wchodzi w skład Frontu Ludowego i w Izbie popiera rząd. Osiemdziesięcioletni starzec, wybitny finansista i były premier Józef Caillaux, świeży i młodzieńczy, z monoklem w oku, w charakterze przewodniczącego komisji finansowej Senatu, raz po raz krzyżował szpady z premierem. — Sekundował mu malutki Marceli Regnier, były minister finansów. Referent komisji finansowej Senatu, były minister Abel Gardey, jest również radykałem i wystąpował ostro przeciw projektowi rządowemu.

„Pudełka zniknął" — oto co zauważyli senatorzy i dziennikarze w ciągu ostatnich debat senackich. Chodziło o „pudełkarza" lewicy radykalnej, stanowiącej większość Senatu. Pudełkarzem tym jest senator Babaud — Lacroze i dysponował głosami 100 swoich kolegów. W parlamencie francuskim, w obu jego Izbach, nie musi się głosować osobiście, wyjąwszy głosowanie imienne na trybunie. Kartę z głosem można powierzyć koledze, a stanowisko pudełkarza, dysponującego głosami kolegów w wielkiej grupie jest niesłychanie ważne. Urlop radykalnego „pudełkarza", był zapowiedzią przesilenia, stanowił dowód, że znaczna część radykałów w Senacie opowiada się przeciwko rządowi.

W. J.

Kawalerowie w Izbie Gmin

Izba Gmin w Londynie składa się z 615 członków. Wśród nich jest aż 200 kawalerów! Może dlatego tak często poruszane są w czasie debat tematy demograficzne i eugeniczne. Ostatnio rozgorzała w Izbie wielka dyskusja na temat katastrofalnego stanu zaludnienia Anglii. Konserwatysta John Cartland i socjalista Morgan Jones dowodzili wspólnie, że liczba urodzeń straszliwie spadła od roku 1875. Deputowany Richard Pilkington dowodził zawzięcie, że jedyną radą na obecny stan rzeczy może być opodatkowanie kawalerów.

Ks. Windsoru zostanie królem austriackim?

„Spec" od spraw koron królewskich, „Czas" przynosi następującą relację:

W sobotę, dnia 5 czerwca, w prześlicznej miejscowości Vöslan pod Wiedniem, odbyło się, jak donoszą pisma francuskie zebranie szeregu wybitnych osobistości austriackich, ze sfer politycznych, arystokratycznych i finansowych. Na zebraniu tym postanowiono wysunąć kandydaturę księcia Windsoru — na króla Austrii i założono partię, zmierzającą do urzeczywistnienia tego celu, partię „windsorzystów". Uczestnicy zebrania opodatkowali się bardzo wydatnie na cele ruchu. W poniedziałek miał się ukazać w jednym z dzienników wiedeńskich obszerny reportaż na temat tego zebrania. W ostatniej chwili przeszkodziła temu austriacka „Pressenstelle", tj. główne biuro prasowe kanclerza Schuschnigga.

Czy kandydatura ta posiada szanse! Niewątpliwie w Austrii żywe są tradycje monarchii i ruch monarchistyczny może liczyć na sympatię. — Wobec wrogiego stanowiska mocarstw, kandydatura ks. Ottona Habsburga jest mało realna. Natomiast ks. Windsoru cieszy się w Austrii wielką popularnością. Jeszcze jako książę Walii przyjeżdżał do Tyrolu corocznie na narty i był w Wiedniu równie częstym gościem, jak jego dziad, Edward VIII w Paryżu. Książę Windsoru mówi doskonale po niemiecku, podobno nawet z wiedeńskim akcentem. Natychmiast po abdykacji był gościem bar. Rotschylda, a także i obecnie przebywa w Austrii, na zamku Wasserleonburg. Za księciem Windsoru wypowiedzą się napewno wszyscy ci, którzy obawiają się zaboru Austrii przez Trzecią Rzeszę.

Ale czy zgodzi się książę Windsoru! Jak wynika z ostatnich jego oświadczeń, pragnie on narazie tylko spokoju. Wiadomo jednak, że jest to człowiek zdolny, niepozbawiony ambicyj i talentu politycznego. Gdyby kandydatura jego została zrealizowana, historia byłego króla Anglii należałaby do najdziwniejszych, najbardziej fantastycznych w dziejach świata.

Ksiądz Sebastian Kneipp — pioner wodolecznictwa

W dniu 17 czerwca r. b. minęło 40 lat od śmierci ks. Sebastiana Kneippa, twórcy nowoczesnego wodolecznictwa. Mówimy „nowoczesnego", ponieważ pierwszy raz zastosowano wodolecznictwo przed... 2.000 laty. A mianowicie, jak opisuje dr. A. Schalle w książce o kuracji systemem Kneippa, cesarz rzymski August, powróciwszy z jednej ze swych licznych wypraw wojennych do Rzymu, ciężko zaniemógł na wątrobę. Najzdolniejsi lekarze czuwali przy jego łożu, stosowano najrozmaitsze środki, ale wszystko okazało się bezskuteczne. Imperator był do tego stopnia zmożony chorobą, że nie mógł się już prawie podnosić z łoża i zupełnie nie wychodził z pokoju, przesłoniętego stale skórami dzikich zwierząt.

Aż pewnego razu cesarz dowiedział się, że jeden z niedawno wyzwolonych niewolników, niejaki Antoniusz Musa, stosuje zupełnie dotąd nieznany system leczniczy. Augustus kazał niewolnika tego zawołać i poddał się jego kuracji. Musa leczył cesarza ziołami i zimnymi prysznicami — i uleczył go. Cesarz odmłodniał, zahartował się, osiągnął zdrowie i pełnię sił.

„Cudotwórcy" sukces ten przyniósł moc nieniędzy i dużo zaszczytów i wkrótce w całym Rzymie przyjął się system leczenia wodą. Nawet jeden z ówczesnych poetów rzymskich skarży się w swoich poezjach: „Co się stało z moimi Rzymianami? Zdaje mi się, że stracili rozum, bo skaczą w zimie do Tybru".

Sebastian Kneipp urodził się 17 maja 1821 r. w Stefansried koło Wörichshofen w Austrii. Początkowo był tkaczem, a w r. 1852 został księdzem, w r. zaś 1881 otrzymał probostwo w Wörichshofen.

Ksiądz Kneipp zaczął się zajmować lecznictwem od roku 1848. System jego polegał przede wszystkim na leczeniu wodą. Stosował więc prysznice, całe lub częściowo kąpiele, owijanie w mokre prześcieradła, przy czym zależnie od danego wypadku prysznice lub kąpiele mogły być zimne, letnie lub gorące. Następnie ks. Kneipp zreformował sposób odżywiania, wprowadzając potrawy proste i zdrowe. Między innymi wyeliminował z pożywienia wszystkie napoje i potrawy działające szkodliwie na organizm. Ks. Kneipp zalecał także chodzenie boso, po rosie. Podkreślał on stale, że naturalnymi środkami leczniczymi są: światło, woda, powietrze i słońce.

Pionier wodolecznictwa ostrzegał zawsze przed przesadą w leczeniu, nie pozwalał nadużywać ani wody ani słońca, a swoje naturalne środki lecznicze dozował w ten sposób, jak gdyby to były silne specyfiki chemiczne.

Ksiądz Kneipp cieszył się już u swoich współczesnych dużym uznaniem i poważaniem. Kiedy zachorował na raka, interesowały się stanem jego zdrowia nietylko gazety europejskie, ale i amerykańskie wydając codziennie biuletyny o przebiegu choroby. Cesarz austriacki przydzielił księdzu specjalnego lekarza, który czuwał przy jego łożu i posyłał na dwór cesarski sprawozdania o stanie choroby.

Rak był jednak, niestety, nieuleczalny. Ksiądz Kneipp umarł 17 czerwca 1897 r. w wieku 76 lat, pozostawiwszy po sobie dwie większe prace, mianowicie: „Moja kuracja wodna" i „Tak powinniśmy żyć".

Dzieło księdza Kneippa kontynuowane jest w założonym przez niego sanatorium w Wörichshofen, na którego czele stoi obecnie wspomniany na wstępie dr. A. Schalle .

System leczniczy ks. Sebastiana Kneippa znalazł licznych naśladowców na całym świecie, m. in. także w Polsce.

Z. W.

Zarobki pisarzy francuskich i polskich dawniej a dziś

Paryski Meraire de France zamieścił interesujący artykuł, poświęcony honorariom autorskim sławnych pisarzy. O ile dawniej przeważnie stawki były minimalne, to pod koniec ubiegłego wieku stale wzrastały. I tak naprzykład Stendhal za wszystkie swoje dzieła w ciągu życia otrzymał 5760 franków, co stanowiło około 260 franków rocznie, Victor Hugo otrzymywał 1 franka od każdej sprzedanej książki, a spadkobiercy jego uzyskali około 5 milionów franków od wydawców. Niezwykłą rozpiętość cen charakteryzuje Flauberta, który sprzedał „Panią Bovary" za 400 franków, a „Salambo" za 30.000.

W Polsce literatom nie powodzi się dobrze. Nasi najwięksi Mickiewicz i Słowacki bardzo często sami dokładali do wydawania swoich poezyj. W okresie rozwoju prasy literaci zaczęli nieco lepiej zarabiać, chociaż stawki były różne. Od 1 kopiejki do 50 za wiersz. Stosunkowo nieźle zarabiał H. Sienkiewicz, ale za przekłady dostawał grzecznościowe prezenty od poszczególnych wydawców, jak jakiś postument za „Quo Vadis" po włosku. Podczas pobytu w Ameryce zaproponowano mu dolara od wiersza i Sienkiewicz napisał jakąś nowelę w krótkich słowach dialogowaną zgarniając poważną sumkę. Początki później dobrze płatnych Żeromskiego, Zapolskiej, Reymonta były opłakane, najlepiej jednak wyszedł ten ostatni otrzymując nagrodę Nobla w wysokości około 250.000 złotych, (tyleż dostał wcześniej Sienkiewicz).

Obecnie pisarze zarabiają różnie od niewielkich sum do grubych tysięcy, no ale to tajemnica zawodowa, z której możemy jedynie zdradzić, że wielu poetów dokłada do swoich tomików, a wielu nowelistów i powieściopisarzy otrzymuje od 25 złotych do 6.000 za powieść. Podobnie przedstawiają się zarobki w dziennikarstwie, gdzie możliwości są nieograniczone, niektóre redakcje płacą za artykuł 5 zł, niektóre 200 zł...

itd. mają charakter wyłącznie propagandowy.

Główny ośrodek wystawy — to Dom Spółdzielczy, ilustrujący dorobek spółdzielczości w Liskowie od zarania do chwili obecnej. Ruch spółdzielczy koncentruje się dzisiaj w Kasie Stefczyka, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, korzeniami swymi tkwiących w przedwojennych poczynaniach ks. prał. Blizińskiego. Wszystkie te instytucje zostały ukazane na wystawie w swym imponującym rozwoju ewolucyjnym.

Spółdzielczość ogólnopolską reprezentuje obszerny pawilon Spółdzielni Spożywców „Społem". Tu mamy zgromadzony całokształt bogatego dorobku tej instytucji.

Wycieczki chłopskie z zaciekawieniem oglądają jeszcze wzorową mleczarnię, piekarnię, nawet pralnię mechaniczną. To najlepsza lekcja pokazowa wyników, jakie osiągnąć można jedynie za pomocą większych zrzeszeń oraz instytucyj, umożliwiających korzystanie z wszelkiego rodzaju ulepszeń technicznych, niedostępnych dla jednostek.

Wreszcie osobny bogaty dział stanowią wystawy szkolne, warsztaty i sierociniec. Tutaj został zgromadzony bogaty dorobek pracy wychowawczej, imponującej poprostu w skali nie tylko zwykłej wsi, ale nawet i prowincjonalnego miasteczka. Takich np. eksponatów żeńskiej szkoły zawodowej nie powstydziłoby się i większe wojewódzkie miasto. Przy okazji oglądam wnętrza gmachów. Jasne, czyste sale. Najwspanialszy jest gmach sierocińca — tyle słońca i świeżego powietrza wewnątrz. Tak staranne urządzenie, taka czystość wzorowa. To ostatnie jest zasługą prowadzących zakład SS. Służebniczek ze Starej Wsi. I dzieciaki wesołe, czyste, dobrze odżywione.

Z żalem myślę o wychowankach tych szkół i zakładów wychowawczych, którym brak tych podstawowych warunków zdrowego, normalnego rozwoju. Wiem od liskowian, że wśród dzieł dokonanych sierociniec zajmuje w sercu ks. prał. Blizińskiego pierwsze miejsce. I nie dziwię się temu.

Na zakończenie oglądam pawilon przemysłu chałupniczego. Jest dość ubogi. Oto wyroby czapników wiejskich, szewców, oto garncarz demonstrujący na miejscu swą robotę. Jeszcze parę niedużych stoisk — i koniec na tym.

Tego, co zwykliśmy nazywać ludowością — brak. Wyrobów o charakterze etnograficznym prawie nie widać. Jedyne większe ich skupienie widzimy w chacie sieradzkiej, urządzonej przez SS. Urszulanki z Sieradza.

Zdaleka pociągają oczy barwne kilimy i pasiaki wełniane, z pułapu zwieszają się różnokolorowe pająki, na ścianach kwiaty i wycinanki i odwieczne naiwne obrazy święte ze starej chaty wiejskiej. Duże lalki w jaskrawych strojach sieradzkich dopełniają całości. Ładne to i barwne, ale milsza chata wileńska.

Widzę ją właśnie naprzeciwko. Łóżko przykryte wzorzystym samodziałem, na nim wysoko spiętrzone poduszki w lnianych poszewkach z starego płótna, ozdobionych grubą lnianą wstawką. Na stole, ścianach — tkaniny wileńskie. W kącie ławy wiśniowego koloru, zydel i stół, na ścianie kolekcja obrazów świętych. Nad stołem pająk ze słomy i dyskretne w kolorze ptaszki. U wejścia sprzęt gospodarski i piękny odwieczny kufer okuty, malowany. Słowem chata zamożnego gospodarza. Pod oknem prosty warsztat tkacki a przy nim żywy eksponat Ziemi Wileńskiej, dziewczyna z Wornian, sławnych ze swych tkanin, zwłaszcza barwnych, wzorzystych samodziałów. Na prezydialnym miejscu w kącie pod obrazami dostrzegam p. Sokołowską z Bazaru Ludowego z Wilna. Od niej się dowiaduję, że chata wileńska budzi duże zainteresowanie ogólne. Bazar wziął udział w wystawie na zaproszenie Komitetu. Jest to akcja propagandowa — wyłącznie (obok chaty znajdujące się stoisko z wyrobami tkackimi nie ma nic na sprzedaż) — chodziło o to, by pokazać etnograficznie prawdziwe wnętrze chaty wileńskiej i wyroby wiejskie. Cel został osiągnięty. Być może, że niejednemu chata wileńska wyda się ponurą i smutną w porównaniu z bijącą w oczy barwnością chaty sieradzkiej, na to rady już nie ma. Ale też niejednego podbije jej swoisty urok i dyskretne piękno autentycznych wyrobów wsi wileńskiej.

Na miejscu przeprowadzam próbę. Pytam o wrażenie jedną z sióstr Urszulanek, dyżurującą w chacie sieradzkiej. Skromniutka szara siostrzyczka mówi: „Podoba mi się chata wileńska. Tak spokojnie i pewnie robi się na duszy, kiedy na nią patrzę". To prawda, takiego nastroju nie da roześmiana chata sieradzka.

A i nasza tkaczka z Wornian, pozornie cicha i nieśmiała, nie tak łatwo da się w kozi róg zapędzić. Ktoś powiada: „U was na Wileńszczyźnie podobno głód i nędza", na co otrzymuje odpowiedź: „Kto pracować chce, ten u nas nie głoduje. Chleba u nas też dosyć". Ktoś inny ośmielił się skrytykować jej warsztat, że taki prosty, z gruba ciosany, tak prymitywny i brzydki.—„To i co, że warsztat zły, kiedy tkaniny lepsze od waszych" — odpowiada urażona dziewczyna.

Żegnając się z Liskowem, przebiegając myślą wszystko widziane (a przyznać muszę, że rzeczywistość Liskowa okazała się znacznie wspanialszą od moich o niej wyobrażeń), z radością i dumą myślałam o tych słowach. Widzę w nich wyraz poczucia własnej wartości i godności. Taką postawę coraz częściej spotykamy w młodym pokoleniu wiejskim i ona pozwala wierzyć w to, że i nasza wieś kryje w sobie ogromne bogactwo możliwości przyszłego rozwoju.

Marja Alexandrowiczowa.

Co to jest „Tydzień Morza"

W okresie 1000-letniego istnienia Polski zaledwie przez 293 lata Polska nie miała dostępu do morza. Za Bolesława Chrobrego mieliśmy 600 km brzegu morskiego za Zygmunta III 1000 km, przed rozbiorami 800 km, a obecnie na mocy traktatu Wersalskiego otrzymaliśmy w roku 1920 tylko 146 km granicy morskiej. Jak wielkie znaczenie w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym posiada dla każdego państwa morze nie trzeba mówić. Polska z pośród większych państw europejskich posiada najmniej morza. Na jeden kilometr brzegu morskiego przypada w Polsce 236 tysięcy mieszkańców. W Niemczech mają 38 tysięcy, we Francji 15 tysięcy. Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w Italii: kilometr brzegu morskiego przypada tam na 5 tysięcy mieszkańców.

Dlaczego przytoczyłem kilka danych statystycznych? Dlaczego na wstępie artykułu propagandowego o Tygodniu Morza podałem kilka ciekawych zestawień cyfrowych? Odpowiedzi będą bardzo łatwe i proste. Dlatego, żeby silniej zaznaczyć nasze położenie i naszą sytuację wobec innych państw, jak również przypomnieć dawne lata potęgi państwa polskiego.

Wiemy doskonale, co znaczy i jaką potęgę ma naród dobrze zorganizowany Przykładem są tutaj Niemcy. Wiemy dobrze, jak wielką rolę spełniać mogą organizacje społeczne. W danym wypadku mam na myśli Ligę Morską i Kolonialną, która jest jedyną organizacją społeczną, realizującą polski program morski i kolonialny.

Liga Morska i Kolonialna współdziała czynnie w utrwaleniu panowania Rzeczypospolitej nad Bałtykiem. Jest ona łącznikiem między wszystkimi obywatelami Polski, znajdującymi się na emigracji. Ona dąży właśnie do łączności z wychodźtwem polskim i pracuje nad pozyskaniem terenów dla zamorskiej ekspansji ludzkiej i gospodarczej.

Widzimy z tego wszystkiego, że cele LMK są bardzo poważne. To nie jest organizacja sezonowa. Program jej jest celowo opracowany i LMK od swych zasad nie odstępuje.

Odczuwa się jednak brak należytego zrozumienia wśród szerszych mas społeczeństwa zagadnień morskich, a tym samym i prac LMK.

Te właśnie „tygodnie" propagandowe morza są organizowane po to, żeby obudzić większe przywiązanie do morza, żeby obudzić świadomość potrzeby należenia do LMK, bo czym będzie więcej członków, tym z większym pożytkiem będzie można pracować.

Tygodnie propagandowe morza są obliczone na szerokie masy. Są one obliczone nietylko na miasta, ale i na prowincję. Chodzi o szerzenie propagandy morza, a tym samym budzenie uczuć patriotycznych.

My, wilnianie mamy daleko do morza, ale kto wie, czy my właśnie nie mamy dlań więcej sentymentu od innych. Kto wie, czy my, wilnianie, nie zdajemy lepiej sprawy z tego, że w Polsce zaczyna być coraz ciaśniej, że konieczne jest potrzeba szukania kolonii dla Polski „dla naszych przyszłych pokoleń. Kto wie, czy my, wilnianie, nie odczuwamy silniej od innych wielkiego znaczenia morza z punktu widzenia gospodarczego państwa. Jesteśmy mniej związani z morzem. Nie czerpiemy bezpośrednio prawie żadnych z niego korzyści, ale kochamy je gorąco.

Wileński Okr. LMK ma szerokie pole do działania. Warunki są idealne, bo pod bokiem mamy wszędzie jeziora i rzeki. Nic też dziwnego, że LMK pracuje owocnie. W tym roku na czele okręgu stanął znany w Polsce żeglarz dyr. Ludwik Szwykowski, który niewątpliwie, jako doświadczony organizator, pchnie akcję LMK w Wilnie na szersze tory. Prezesem obwodu jest płk. Dreszer, który w pierwszym rzędzie dba o Troki. Mówiąc o Trokach, nie sposób pominąć osobę dr. Czarnowskiego, który jest twórcą sekcji żeglarskiej LMK. Dr. Czarnowski jest przyjacielem młodzieży żeglującej. Do grona zasłużonych, a obecnie pracujących członków LMK w Wilnie zaliczyć trzeba: dyr. Edwarda Kopcia, inż. Jana Łuczkowskiego, mec. Zmitrowicza i red. Bohdana Mackiewicza, który prowadzi akcję propagandową.

Wyrażenie uznania za pracę daje bodźca do dalszych poczynań. Praca społeczna jest na ogół mało wdzięczna. To też podkreślamy zasługi, sądząc, że tydzień propagandy morza w Wilnie i na Wileńszczyźnie wyda pożądane rezultaty.

Jednocześnie zwracamy się z apelem do całego społeczeństwa o branie udziału we wszystkich imprezach organizowanych w czasie tego tygodnia propagandowego.

Zagadnienie morza nie powinno być nikomu obojętne. Powinniśmy wspólnym frontem dążyć do wzmocnienia naszych wpływów w polityce ogólnoświatowej jeżeli chodzi o morze i związane z nim zagadnienia. Państwo reprezentowane przez organy rządu nie może nieraz objąć samodzielnie wszystkich zagadnień. Potrzebny jest udział społeczeństwa. Liga Morska i Kolonialna pragnie w pierwszym rzędzie wychować młodzież w duchu państwowo-społecznym ze specjalnym nastawieniem na sprawy morskie.

Zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, zbiórki na inne również cele wzmacniają nasze stanowisko państwowe, a szerzenie propagandy morza i przywiązania do niego jest kapitałem, który procentuje, obracając się w skarb, jakim jest morze.

J. Nieciecki.

Zamknięcie Zjazdu Orientalistycznego

Trzeci dzień Zjazdu Orientalistycznego wypełniły referaty prof. W. Kotwina i prof. St Schayera.

Prof. W. Kotwin w referacie p. t. „Z badań nad językami ałtajskimi"„ poruszył, jak zaznaczył prof. Kowalski, fundamentalne zagadnienie języków ałtajskich to jest formy języków staro-tureckich.

Język mongolski zachował najwięcej starych form i dlatego należy go uważać za bardziej archaiczny od języka tureckiego.

Przy omawianiu wpływów języka mongolskiego na język turecki, prelegent zaznaczył o istnieniu dużej ilości wyrazów tureckich w języku polskim, które nawet co do znaczenia są identyczne co w tureckim.

Poruszona sprawa akcentu w językach w ogóle, a w szczególności języków orientu wywołała ożywioną i ciekawą dyskusję. W dyskusji nad referatem zabierali głos prof. Kowalski, prof .Zajączkowski i prof. H. Willamowicz-Grabowska.

Badania prof. Kotwina, jak zaznaczył prof Kowalski, są kamieniami dobrze ciosanymi, na których będzie się budować gmach języków ałtajskich.

Referat prof. St. Schayera p. t. „Zagadnienie ortodoksji, uniwersalizmu i tolerancji w buddyzmie indyjskim".

Głównym zadaniem referatu było ustalenie zrębu religijnych dogmatów buddyzmu indyjskiego w jego trzech fazach rozwojowych: prehinajanistycznej, hinajanistycznej i mahajanistycznej. Ponieważ podobne zadanie postawił sobie przed kilku laty de la Vallée Poussin w pracy „Le dogme et la philosophie du Bouddhisme", referent ograniczył się do przedyskutowania w niektórych punktach sprecyzowania, w niektórych zaś zmodyfikowania, wywodów uczonego belgijskiego.

Bliższą uwagę poświęca referent rozpatrzeniu teorii „o trzech obrotach Koła Nauki" oraz metody rozróżniającej teksty kanoniczne „o sensie prowizorycznym" i „sensie definitywnym".

Analiza bardzo specyficznego pojęcia buddyjskiej ortodoksji pozwala w dalszym ciągu zrozumieć istotę uniwersalizmu buddyjskiego, który dąży do stworzenia nie systemu jednej absolutnej religii, lecz systemu wszystkich religij, tworzącym w najlepszym wypadku pewną racjonalnie uzasadnioną hierarchię inicjacji.

Zagadnienie tolerancji buddyjskiej łatwo daje się wyjaśnić jako praktyczna aplikacja ortodoksji i uniwersalizmu.

Po referatach przewodniczący zarządził krótką przerwę, po której przystąpiono do wniosków i uchwał.

Prof. Kowalski zgłosił dwa wnioski. Pierwszy wniosek dotyczył kwestii obsadzania stanowisk w Bibliotekach Uniwersyteckich przez pracowników orientalistów i w tej sprawie Zjazd ma się zwrócić do Ministerstwa WR i OP, aby uwzględniło tę okoliczność.

Drugi — dotyczył opieki Ministerstwa nad Karaimskim Muzeum historyczno-etnograficznym w Trokach. Brak bowiem odpowiedniego lokalu zagraża zniszczeniem historycznych eksponatów.

Oba wnioski zostały jednogłośnie przyjęte. Ustalenie terminu następnego Zjazdu, który odbędzie się w Krakowie pozostawiono do decyzji Zarządu P. T. O.

Na zakończenie prof. Kotwin dziękował wszystkim uczestnikom za przybycie i udział w obradach instytucjom, jak Uniwersytetowi i Instytutowi N. B. E. W., które udzieliły swej gościnności, zaś Kołu Turkologów Studentów Szkoły Nauk Politycznych życzył jak najpomyślniejszego rozwoju w dalszej pracy.

Prof. Kowalski składał serdeczne podziękowanie miejscowemu Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu na czele z J. Eks. H. S. Szapszałem i ks. prof. Nowickim oraz prof. Kotwinowi za przewodnictwo na obradach.

O godz. 13-ej przewodniczący Zjazdu prof. W. Kotwin zamknął VI Zjazd Orientalistyczny w Wilnie.

St. eMrło.

Wycieczka Samorządowców z powiatu wileńsko-trockiego

Z inicjatywy gen. Żeligowskiego, w dniu 30 czerwca rb. o godzinie 21 m. 20 wyruszy z Wilna do Warszawy, Liskowa i Gdyni przez Poznań i Torun wycieczka samorządowców z powiatu wileńsko-trockiego w ilości 160 osób. Powrót do Wilna dnia 6 lipca o godz. 7.45.

Koszt wycieczki w obie strony koleją wyniesie 24 zł. 60 gr., który częściowo będzie pokryty przez wydział powiatowy i gminy. Informacyj udzielają i zapisy przyjmują wójtowie gmin.

Kierownikiem wycieczki został wyznaczony Stefan Wasilewski, agronom powiatowy wileńsko-trocki.

Konkurs plastyczny

Komitet I-go Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka ogłasza konkurs plastyczny na temat dziecka polskiego.

Konkurs obejmuje 3 działy: malarstwo, rzeźbę i grafikę. Pozostawia się swobodę w wyborze zarówno techniki malarskiej i graficznej, jak i materiału rzeźbiarskiego, a także w ujęciu tematu i w wyobrażeniu jedno- i wielopostaciowym przy dowolności formatu prac malarskich i graficznych oraz rozmiaru rzeźb.

Przewidziane są nagrody po 1000 zł. i po 500 zł.

Termin ostateczny nadsyłania prac opatrzonych godłem wraz z kopertą, zawierającą nazwisko i adres autora, wyznaczono na dzień 1 kwietnia 1938 r.

Adres Komitetu: Warszawa, Koszykowa 19 m. 12a —tel 8.87.77 w godzinach od 12 do 19.

Uwaga kolarze

Okręgowy Ośrodek W. F. oddaje do dyspozycji kolarzom tor kolarski na stadionie „Pióromont". Treningi odbywać można każdego dnia prócz śród i świąt od godz. 14 do 20.

Zapisy trenujących przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska 4 od godz. 9 do 15. Koszta zapisu na cały sezon wraz z wydaniem legitymacji, uprawniającej do treningu wynoszą 50 gr

Kursy pływackie ośrodka W. F.

Okręgowy Ośrodek W. F. przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kurs pływacki II turnusu. Kurs rozpocznie się dnia 24 czerwca 1937 r.

Dotychczas korzystało z nauki na I turnusie około 250 osób prócz młodzieży.

Zapisy przyjmuje się od godz. 9 do 15 każdego dnia, prócz niedziel i świąt, w kancelarii Okręgowego Ośrodka W. F. — Wilno. ul. Ludwisarska 4.

Zgłoszonych na drugi turnus do obecnej chwili jest 158 kandydatów.

Wpław przez Wilno

27 czerwca o godz. 9 odbędą się zawody pływackie przez Wilno. Start przy moście „strategicznym" meta „Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie". Udział w zawodach mogą brać panie i panowie od 16 lat w górę stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Zapisy przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 od godz. 9 do 15 każdego dnia

Zapis wynosi 50 gr. Na zawody ufundowano 2 nagrody stałe (dla pań i panów) oraz szereg dyplomów. Badania lekarskie obowiązkowe przeprowadza Poradnia Sportowo Lekarska Okr. Ośrodka przy ul. Wielkiej 46 we wtorki, środy i czwartki w godz. od 17 do 19 dla panów i w piątki w godz. 17.30—19.00 dla pań bezpłatnie. Zamknięcie zapisów 25 bm. o godz. 12. Na starcie zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Echa radiowe

Nasz Lisków

Bardzo piękną audycję dla wsi wygłosił wczoraj p. Witold Rodziewicz. B. dobrą i b. pocieszającą. Oto żyła była sobie pewna uboga wieś na Wileńszczyźnie. Sadziła kartofle i buraki jak „dziady i pradziady" 1000 lat temu. Od marca nie jadła chleba. Nędza wytwarzała oczywiście apatię. Zdawało się że na te bolączki wiejskie niema już żadnej rady. Ale oto zjawia się w gminie młody i energiczny nauczyciel i zaczyna propagować przysposobienie rolnicze. Z początku akcja idzie opornie. Starzy wyśmiewają młodych. Przyroda nie posłucha człowieka. Przyroda jest silniejsza, niż człowiek!

Nauczyciel znajduje 12 pionierów i rozpoczyna przysposobienie. Sadzą kartofle według praw agronomii. Starzy kiwają głowami. Jeszcze nie wierzą.

Ale oto nadchodzi jesień. Z 25 kila kartofli jeden z pionierów otrzymuje aż 900 kilo. Czterdziestokrotnie większy plon!

Dziś już cała wieś została podźwignięta z nędzy. Cała wieś uwierzyła w postęp rolniczy. Jakaż świetna pogadanka propagandowo-rolnicza i jaka przytem pocieszająca!

* * *

Niestety audycje z ubiegłych 10 dni nie wszystkie stanęły na odpowiednim poziomie. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć ex prowincja lux. Ograniczymy się tedy tylko do najlepszych.

Wieczorynka z 14 bm., wpadła na dobry pomysł udzielenia głosu ciotce Albinowej. Tekst okazał się nader szczęśliwy. Ciotka zna doskonale gwarę i obyczaje ludowe. Wieczorynka była żywa, nie papierowa.

Niestety nie można tego powiedzieć jeżeli chodzi o przedwczorajszą Wieczorynkę. Humor żołnierski jest humorem trudnym. Nie można go jednak zastąpić poprostu krzykiem. Na dobro ubiegłej Wieczorynki należy zapisać b. żywe istotnie żołnierskie tempo.

Teraz maleńka uwaga na przyszłość. Audycje żołnierskie są niewątpliwie b. pożądane, ale humor tych audycyj musi być w pocie czoła przepracowany. Nasi żołnierze, to przecież młodzież powojenna, która nawet już nie rozumie stylu weteranów. Humor tej młodzieży, która prochu nie wąchała musi być zupełnie inny. Manewry, koszary, oto jej świat.

Z audycyj sezonowych podkreślić należy pogadankę o Trokach prof. Jana Bułhaka. Wszystko to co prof. Bułhak mówi o ziemi naszej jest przeniknięte takim sentymentem, że przejmuje i wzrusza najoporniejszych.

W inny zupełnie świat przerzuciły nas informacje inż. Glatmana o czekającej nas erze elektryczności. Padały tam fakty i cyfry zaiste rewelacyjne. Któżby pomyślał, że wzrost elektryfikacji w Wilnie wyraża się cyfrą, aż 70% albo, że będziemy jeszcze mieli przed Szyłanami 3 elektrownie na Wilence?

Od tego świata niedalekiej przyszłości, przejdziemy do świata dalekiej przeszłości, bo aż do „Wielkiego Festynu na dworze Króla Walezjusza" p. Kontera. Piękne recytacje p. Celiny Nedźwiedzkiej i Z. Mrożewskiego, śpiew autora i p. S. Grabowskiej mile słuchaliśmy całe 50 minut.

Trzeba na zakończenie wspomnieć i o miłych gościach, którzy coraz częściej zaczynają się zjawiać przed mikrofonem Kilka szkół dało nam kilka dobrych popisów, potwierdzając słuszność „ex provincja lux". Czekamy na nowe audycje oby jeszcze lepsze i liczniejsze, niż poprzednie.

l.

Zajścia antyżydowskie w Częstochowie

Częstochowa stała się ostatnio widownią poważnych zajść antysemickich. Zajścia te wybuchły na skutek zabójstwa tragarza Stefana Barana przez czeladnika żydowskiego Joska Pędruka. Zabójstwo to dokonane zostało w sobotę w wyniku kłótni.

Wiadomość o zabójstwie rozeszła się w Częstochowie z ogromną szybkością Wynikły rozruchy. Według relacji ABC miały one przebieg następujący:

Żydzi pozamykali sklepy, znikając z ulic miasta.

W ciągu dnia w kilku punktach Częstochowy pobito żydów. O g. 3 ppoł. było 8 żydów rannych. W związku z naprężoną sytuacją ściągnięto do Częstochowy rezerwy policyjne z Warszawy i Śląska.

Wieczorem po wyjściu robotników z fabryk tłum zdemolował sklepy żydowskie. Około g. 7.30 wieczór doszło do kulminacyjnego momentu zajść. Tłum wyłamywał żaluzje sklepów żydowskich i wyrzucał towary na ulice.

W kilku miejscach miasta wybuchły pożary. Między innymi na ul. Głównej i Warszawskiej spalono kilka sklepów żydowskich. Zupełnemu zniszczeniu uległa księgarnia żydowska Rolickiego, kawiarnia żydowska w Trzeciej Alei, oraz sklep „Fotomedical" z aparatami fotograficznymi. Na ul. Dąbrowskiego zdemolowano gimnazjum żydowskie.

W dwóch synagogach żydowskich zostały wybite wszystkie szyby, a do mieszkania dyrektora fabryki papierów żyda d-ra Kohna wrzucono petardę.

Do starcia z policją doszło o godz. 9 w. koło kościoła św. Zygmunta. Oddziały policyjne tłum powitał okrzykami: „Niech żyje polska policja!".

Całkowite uspokojenie nastąpiło dopiero około g. 3-ej w nocy z soboty na niedzielę. W niedzielę przed południem ukazały się na murach miasta odezwy podpisane przez prezydenta Częstochowy, wzywające do zachowania spokoju. Żydzi pozabijali okna i drzwi w zdemolowanych mieszkaniach deskami.

Robotnicy narodowcy zorganizowali na poczekaniu zbiórkę między sobą i zebraną kwotę w wysokości kilkudziesięciu złotych wręczyli wdowie po zamordowanym. Zamordowany tragarz Baran był członkiem Klasowego Związku Tragarzy. W zajściach antyżydowskich brali udział robotnicy z organizacyj zawodowych, pozostających pod wpływem PPS.

W Kłobucku i Krzepicach — małych miasteczkach w okolicy Częstochowy doszło również do zajść antyżydowskich. Zdemolowano tu podobnie jak w Częstochowie, prawie wszystkie sklepy żydowskie.

Podczas zajść w Częstochowie kilkunastu żydów zostało ciężko poturbowanych, a kilku rannych. Spośród Polaków jeden ranny.

JEZIORO KRETONY

W krainie tysiąca jezior, o niecałe 2 godziny jazdy koleją z Wilna pomiędzy Nowo-Święcianami a Ignalinem, tuż u pod nóża niewysokiego nasypu toru błyszczy lustrzana tafla wód jeziora **Kretony**.

Jezioro Kretony ma 862 ha powierzchni, z czego około 25 ha zajmują liczne tu wyspy i wysepki ,które ze względu na charakter i położenie możemy podzielić na: śródjeziorne i przybrzeżne.

Śródjeziornych wysp jest 5. — **Wielka Wyspa** („Didżioji Sala") długi, wąski pas ziemi, ubogiej w roślinność, według nie ścisłych pomiarów zajmuje powierzchnię około 18 ha i jest wyzyskiwana jako pastwisko, przez gospodarzy wsi Kretony (właścicieli wszystkich wysp), którzy co roku przewożą łodzią źrebięta, jałówki, owce i pozostawiają tu aż do jesieni bez żadnego dozoru. — Przeciwieństwem Wielkiej Wyspy jest 4 hektarowa kulista, gęsto pokryta kępą liściastych drzew (brzoza, olsza, osika, czeremcha, jarzębina, kalina, moc leszczyny i kilka świerków), kwiecista i bogata w zieleń — wyspa **Orzechowa** („Rieszutine Sala'). Piękno jej, — czy w dni wiosenne, gdy kwitną czeremchy i jarzębiny, czy w skwarne, znojne lato, czy wreszcie w ponure dni jesieni, gdy wśród pożółkłych liści wabią nas niby korale — olbrzymie kiści jagód jarzębiny, a potrząśnięte krzaki leszczyny, osypują gradem orzechów — jest nie do opisania.

Pozostałe trzy wysepki z grupy śródjeziornych, rozsiane dookoła tych obu, są tak małe, że zaledwie można je dostrzec z brzegu, a powierzchnia ich. nie przekracza paruset metrów kwadr.

Do grupy przybrzeżnych zaliczamy wyspy: **Brzozową** („Bierżinie Sala") o powierzchni 1 ha i obok niej małą ($^1/_4$ ha) wysepkę bez nazwy. Wyspy te znajdują się zaledwie kilkadziesiąt metrów od brzegu (zachód) i prawdopodobnie dawniej miały połączenie z lądem. Rosną tu brzozy, olsza, parę świerków i błotniste trawy.

Pochodzenie jeziora Kretony, jak i innych t. zw. pojezierza litewskiego, jest niewątpliwie związane z epoką lodowcową, co potwierdzają chociażby pagórkowate piaszczysto-żwirowate ukształtowania wybrzeża północno-wschodniego i miejscami kamieniste dno szczególnie bardzo występujące u wschodnich brzegów.

Dno jeziora dokładnie nie jest zbadane; wiadomo tylko, że przeciętna głębokość sięga 10 m — maksymalna nie przekracza 15 m, a konfiguracja jego tworzy w kilku miejscach mielizny.

Brzegi, — gdzieniegdzie porosłe trzciną, czy sitowiem przeplatane pospolicie zwaną lilią wodną — grzybień biały (Nymphaca alba L.) i lilią żółtą — grążel żółty (Nuphar luteum Sm.), wśród których unosi się rój motyli i wodnych owadów, — są niebywale różnorodne; od pagórkowatych piaszczysto-żwirowatych (na północy) po przez gąszcza krzaczasto-błotniste z kępami olszy, brzozy i świerków (wschód) i otwarte mulisto-iłowate (południe) do lesisto-torfowiskowych (zachód), pokrytych wysokopiennym drzewostanem (sosna, świerk, brzoza, olsza, osika) — tworzą w całości jeden z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych zakątków Wileńszczyzny.

Od strony północno-wschodniej wpada do jeziora wąska, kręta rzeczka Kretonikszcze, wypływająca z wyżej położonego jeziora tej nazwy i leniwy ruczajek, biorący początek z drugiego jeziora — Wajony. Na zachodzie wypływa rzeka Kretonka (długość 5 km), której wartkie wody wpadają do jeziora Żejmiana, skąd bierze początek rzeka Żejmiana — dopływ Wilii (kajakowicze uważał wspaniała trasa).

Kretony są dość rybne. Spotykamy tu: **szczupaki, okonie, liny, leszcze, płocie, ukleje, węgorze, piskorze, miętusy, karasie i w niewielkiej ilości sielawę.** Połów odbywa się zazwyczaj siecią i węcierzem w okresie dozwolonym. Nie brak amatorów wędkarstwa. Ponadto na brzegach spotykamy **raki**, które raz występują obficie to znów po paru latach giną niemal doszczętnie. Przyczyny nie są dotychczas wyjaśnione.

Ptaki: rybitwa, czapla, mewa, czajka, nur, kaczka, dzika kura i na Wielkiej wyspie **jaskółka brzegówka.**

Od niepamiętnych czasów jezioro Kretony było własnością gospodarzy wsi Kretony poczym stanowiło własność prywatną jednego z prawosławnych klasztorów. Obecnie jezioro to znajduje się pod zarządem państwa. Nadleśnictwo Święciańskie, mające dozór, dbając o zarybienie jeziora uzupełnia niektóre gatunki ryby (szczególnie węgorza) młodym narybkiem.

Wysoki poziom wody, sztucznie spiętrzonej zastawą na rzece Kretony rokrocznie podmywa oraz niszczy brzegi i wyspy, których powierzchnia stopniowo się zmniejsza. Niektóre, dość znaczne zostały w ciągu ostatnich 20 lat zupełnie zatopione.

Podania głoszą, że w r. 1812 mieszkańcy okolicznych wsi w obawie przed pochodem wojsk francuskich, porzucili cały dobytek i skryli się na wyspie Orzechowej. Podobno Francuzi usiłowali dopłynąć na skleconych, ciężkich promach, lecz wobec znacznej odległości od brzegu, sięgającej 2 km nie potrafili dotrzeć do celu. Opowiadają również, że przed laty wilk próbował dopłynąć do wyspy, na której pasło się bydło ,ale bezskutecznie. Po przebyciu pewnej dość znacznej przestrzeni utracił siły. Mówią też, że przed 40 laty wiosną na wyspie Orzechowej zauważono lisa, który prawdopodobnie w zimie dostał się tutaj, a po spędzeniu lodu nie mógł powrócić na ląd. Wkrótce go zabito.

Do osiedli nadbrzeżnych można zaliczyć tylko zaśc. Pokretonka (zachód), liczący 6 domów, w pobliżu którego znajduje się koszarka kolejowa tej nazwy, gdzie od lat kilku projektowane jest urządzenie przystanku kolejowego. Dalej na wschodzie położone są kolonie niedawno skomasowanej wsi Reszkutany, doszczętnie zniszczonej w r. 1934 przez pożar (spłonęły 62 gospodarstwa) i tuż zaraz folw. Bielaniszki. Nieco dalej od brzegu jeziora (ponad pół km) na zachód w cieniu dębów, klonów, jesionów i topoli 18 domów — to wieś Kretony — wymarzone miejsce pobytu dla letników, pragnących spokoju i piękna natury w całej swej okazałej szacie.

Do r. 1934 jez. Kretony było niemal zupełnie nieznane. Obecnie Oddział LMK w Nowo-Święcianach przy wybitnej pomocy p. inż. Kurczyna — nadleśniczego rozpoczął propagandę turystyki. Kretony, niewątpliwie, mają przed sobą przyszłość, starając się wymarzonym miejscem letniego wypoczynku.

Józef Terlecki.

Kongres Centralnego Związku Młodej wsi



Defilada oddziałów młodzieży wiejskiej ze wszystkich województw ze sztandarami i transparentami przed Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Jak to łatwo zdobyć pieniądze potrzebne na wyjazd

—Ślicznie pani dzisiaj wygląda, p. Marysiu. Patrzę na panią z wielką przyjemnością.

— Och, pani Walu, skądże znowu. Taka byłam zakłopotana od szeregu dni, że nawet nie miałam czasu przejrzeć się w lustrze.

—No, no, nie przesadzajmy, oczy błyszczą pani takim blaskiem, jakim poszczycić się może kobieta nie tylko piękna, lecz i dobrze wypielęgnowana.

—Doprawdy, jest pani dziś bardzo uprzejma Chociaż wie pani co. Podobno radość to najlepszy kosmetyk, a ja jestem naprawdę bardzo, i to bardzo zadowolona.

— Dlaczego?

— Zdobyłam potrzebne na letnisko pieniądze.

— Istotnie sukces nielada. Zazdroszczę go pani.

— Nie ma czego, pani Walu, wprawdzie pomysły proste nie zawsze przychodzą na myśl, w tym wypadku jednak może i pani skorzystać z mego „wynalazku" no i sama dostać trochę g sza na wy ".

— Zaciekawia mnie pani coraz bardziej.

— Trzeba powiedzieć, że skorzystałam z usług Lombardu Komunaln Kasy Os ędności miasta Wilna (ul. Trocka 14, mury po-Franciszkańskie).

— Jakto, więc tak źle pani się powodzi?

— Wcale nie. Proszę pamiętać, że lombard nie jest już dzisiaj zakładem dobroczynnym, jak to miało miejsce w początkach 19 wieku, zwłaszcza w Niemczech, kiedy to do lombardu zgłaszali się przeważnie nędzarze i wykolejeńcy. Od kiedy Zakłady Zastawnicze na całym niemal świecie przeszły w ręce Komunalnych Kas Oszczędności traktować je należy jako normalne instytucje kredytowe — oczywiście o charakterze społecznym. Korzystanie z takich instytucyj nie dowodzi bynajmniej skrajnego zubożenia — lub upadku materialnego danej osoby, lecz polega raczej na dokładnym zrozumieniu roli Lombardu, który wzamian za gwarancję złożonych u siebie przedmiotów udziela pożyczki.

Oto na przykład, proszę pani, miałam rok rocznie tyle kłopotu z przechowywaniem futer swoich i dzieci. Walczyłam ze zgrają moli ,niszczących mi co lato nasze zimowe okrycia. Drżałam będąc na letnisku czy mi kto moich karakułów w czasie nieobecności nie ukradnie, aż dopiero w tym roku dowiedziałam się że Lombard posiada wspaniałą przechowalnię futer i udziela jeszcze pod zastaw tych futer pożyczki.

Przyjaciółka moja od kilku lat umieszcza tam zimowe okrycia. Rok rocznie za otrzymane kilkaset złotych wyjeżdża nad morze i co jesieni odbiera swoje foki w należytym porządku.

— Istotnie, pani Marysiu, genialne pomysły są zazwyczaj bardzo proste. Żegnam więc tymczasem panią.

— Och, pani Walu, czy zanudziłam panią tak bardzo rozmową, że mnie pani już opuszcza?

— Przeciwnie, zachęciła mnie pani do naśladowania. Jest teraz godzina 11 min. 30 chcę zdążyć jeszcze dzisiaj. Pojadę do domu, zapakuję swoje źrebaki i odwiozę do Lombardu, gdyż i ja chcę mieć przyjemne i beztroskie wakacje w tym roku. **S. S.**

Od Administracji

1) Przy wypełnianu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto".

Ejszyszki

— **WALKA Z JAGLICĄ.** Dnia 21-go czerwca Zarząd Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie wysłał do m. Ejszyszki pow. lidzkiego i Oddział Oczny do walki z jaglicą pod kierunkiem dr Antoniny Prościewiczówny.

Oddział ten udziela porad i dokonywuje operacyj w związku z jaglicą — bezpłatnie.

Przy Oddziale jest otwarty szpitalik na 15 łóżek i dom noclegowy dla przyjezdnych chorych.

Łącznie z Oddziałem Ocznym wyjechała i Kolumna Dezynfekcyjna w składzie wyspecjalizowanych kierownika i higienistki.

Mołodeczno

— **Poranienie 2-ch wojskowych.** 19 bm. w czasie zabawy tanecznej w domu garnizonowym w Mołodecznie został znienacka uderzony nożem w piersi kapral Wacław Pokorowski oraz kamieniem w głowę kapral Wacław Jankowski. Pokorowskiego odwieziono do izby chorych w Helenowie. Podejrzanym o pobicie jest Józef Zurawowicz, mieszkaniec Mołodeczna.

— **Śmiertelna bójka.** 20 bm. w mieszkaniu Jana Gołeckiego, m-ca Mołodeczna (ul. Konopnickiej 4) powstała bójka na tle porachunków rodzinnych. W bójce brali udział Jan Gulecki, lat 64, jego syn Józef Gulecki, lat 32 i zięć jego Stefan Krzywonos, lat 28. W czasie bójki Krzywonos zadał nożem kilka ran Józefowi Guleckiemu oraz 2 rany w okolicy serca Janowi Guleckiemu. Jan Gulecki zmarł wskutek tych ran po kilkunastu minutach.

Krzywonosa zatrzymano.

Nieśwież

— **Oddział Zw. Strzeleckiego w Syczach** urządził wespół z junackim obozem pracy regionalne ognisko oraz zabawę taneczną. Popisy artystyczne strzelców i junaków ludność przybyła z okolicznych wsi przyjęła z owacją. Dochód uzyskany z imprezy przekazano w całości na rzecz FON.

Święto „Zuchowatych"

Dowódca oraz Korpusy Oficerski i Podoficerski Legionowego pułku „Zuchowatych" zawiadamia, że tegoroczne święto pułkowe obchodzone będzie w dniu 4 lipca br. w ramach ściśle wewnętrznych.

Pożary

16 bm. około godz. 16 w oddziale 32 leśnictwa **Pstrag**, gm. rudnickiej powstał pożar w lesie, wskutek czego wypaliło się podszycie lasu oraz spalił się młody las na przestrzeni około 3 ha.

17 bm. około godz. 11 powstał pożar w młodym lesie, należącym do maj. Połuknia, gm rudziskiej, wskutek czego wypaliło się podszycie oraz spalił się las na przestrzeni około 40 ha.

17 bm. około godz. 10 w okolicy wsi **Iwanowszczyzna**, gm. lebiedziewskiej, w lesie, służącym za pastwisko, powstał pożar, Spaliło się 25 ha pastwiska mieszkańców wsi Ozanowo, gm. lebiedziewskiej i 10 ha pastwiska mieszkańców wsi Iwanowszczyzna Straty znaczne.

17 bm. o godz. 13,30 w osadzie **Dubrowa**, gm. rakowskiej, tegoż powiatu, spalił się chlew Konstantego Rusowicza. W chlewie tym było trochę słomy i drzewa na budowę. Poszkodowany oblicza straty na zł 400. Ustalono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia od papierosa przez Justyna Rabca. lat 48.

W godzinach południowych 21 bm. w oddziale 22 lasu miejskiego w Słonimie wybuchł pożar od iskry parowozu. Pastwą pożaru padł starodrzew i młodniak 20, 21 i 22 oddziału lasu miejskiego na przestrzeni ok 150 ha. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Silny wiatr przerzucał ogień na dalsze tereny, co spowodowało znaczne rozszerzenie się pożaru.

Walka z pożarami

W związku z licznymi pożarami, jakie nawiedziły ostatnio Wileńszczyznę, odbyła się wczoraj konferencja zainteresowanych czynników w sprawie akcji przeciwpożarowej.

Na konferencji postanowiono przeprowadzić motoryzację straży miast powiatowych. Następnie postanowiono zorganizować sieć zbiorników wodnych oraz wyzyskać liczne stawy i jeziora do celów przeciwpożarowych.

Szeroko zakrojoną tę akcję przeciwpożarową ma sfinansować Powszechny Zakład Nbezpieczeń Wzajemnych oraz władze wojewódzkie.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

43

POWIEŚĆ

— Ano, boję się — odparła. — Za nic w świecie nie weszłabym dziś w nocy do jego pokoju. Wierzę w duchy — dokończyła szczerze.

— Nonsens! — odrzuciłam. — Ma pani poprostu stracha.

Popatrzyła na mnie chłodno i zmieniła temat.

— Pani Melady gorączkowała cały dzień. Zobaczy pani wykres. Tu są dyspozycje. Znajdzie pani wszystko w porządku. Ale mieliśmy obrzydliwy dzień. Wszystko do góry nogami. Policja robiła rewizję w pokoju Melady'ego. Badali panią Melady, panią Harrigan, nawet pannę Ash. Pewnie panią także. Nie pozwolili sprzątnąć pokoju Melady'ego. No, mnie nie potrzebowali zakazywać. — Zepchnęła czepek z czoła. — Pani Harrigan wypaliła trzy paczki papierosów. Idę! Dzięki Bogu! — Poszła ku schodom, obejrzała się na mnie, zawahała się i zawróciła.

— Na pani miejscu nie ryzykowałabym żadnej nieostrożności — rzekła wspaniałomyślnie. — Zło się tu rozhulało. Nienawiść i mord. To są indywidualne siły, które istnieją same przez się i czepiają się miejsc, gdzie działały. Mord płodzi mord. — Szczere przekonanie, przebijające z tego oznajmienia, poszło mi po nerwach nieprzyjemnym dreszczykiem. Poprawiła czepek. — Chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby mord miałby dosięgnąć panią to stałoby się to od razu w nocy. Naturalnie zdarza się, że te siły plączą się czasami i tracą kierunek. Ale niech sobie pani zapamięta moje słowa: „tym korytarzem włóczy się teraz mord!".

Wypowiedziawszy te mocno wątpliwe pocieszenia, posłała mi przez białe ramię sybilskie spojrzenie i zeszła po schodach migając białą plamą czepka.

— Na Boga, proszę pani Co ona wygadywała? To przecież nieprawda, co? Przecież morderstwo nie może samo chodzić!

Chciałam ją ofuknąć, żeby nie plotła od rzeczy, ale powiedziałam tylko bardzo serio:

— O, nie wiem.

Na to Ellen zbladła na żółto-zielono i chwyciwszy mnie za rękę, zaczęła prosić. żeby policja jeszcze raz zrewidowała nasze skrzydło.

Oprzytomniałam.

— Nonsens, moje dziecko. Przecież przeszukiwali szpital cały dzień. No, spokojnie! 301-szy sygnalizuje. Marsz mi tam zaraz!

Ellen jest jednak dzielną dziewczyną. Spojrzała na mnie błędnie, ale zawinęła energicznie mankiety i popędziła korytarzem w kierunku czerwonego światełka. Pomyślałam w głębi duszy, że wszystka policja nie podchwyciłaby nieuchwytnej grozy, wiszącej nad naszym skrzydłem. Drzwi do windy i drzwi do pokoju Piotra Melady'ego wydawały mi się jak dwie czarne czeluście. Chrabąszcze, zwabione światłem, tłukły się o siatkę w oknie. Nieruchomego powietrza nie orzeźwił żaden powiew.

Tej nocy nie zanosiło się na wielką robotę. Miałam do pomocy Ellen i Nancy. Lillian doglądała jedynego pacjenta, wymagającego szczególnie bacznej opieki. Myśląc to sobie usiadłam przy biurku, żeby przejrzeć karty pacjentów. Ale omyliłam się, tak jak nigdy w życiu.

Ledwie zdążyłam wgłębić się w wykres temperatury Dione, świadczący wymownie o stanie jej uczuć, kiedy stuknęła mocno sygnalizacyjna lampka pani Harrigan.

Otwarte drzwi przesłaniał zielony parawan umożliwiający jej obserwację korytarza. Nad łóżkiem paliła się nocna lampka. Czarne włosy zczesane do góry tworzyły na poduszce tło dla bladej twarzy. Nocna koszula była po prostu przezroczysta. Na prześcieradle leżał numer ilustrowanego pisma okładką na wierzch.

— Na Boga, jakże tu gorąco! — rzekła z irytacją, ściągając bujne czarne brwi. Wyglądała tej nocy na starszą, niż była. Policzki miała zapadnięte, a pod oczami delikatne linijki. — Czy nie macie chłodniejszego pokoju? Pewnie dziś wszędzie jednakowo gorąco. Ale chciałabym się napić czegoś zimnego. I prosiłabym, żeby mnie ktoś wachlował.

— Mogę dać pani wachlarz elekryczny — zaproponowałam.

— Nie chcę, to mnie tylko irytuje. Niech mi pani przyśle tę praktykantkę, to będzie mnie wachlowała.

— Panna Brody jest zajęta. Możeby pani chciała na kilka dni specjalną pielęgniarkę?

Spojrzała na mnie ze złością.

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC **23** Środa

Dziś Agrypiny i Zenona
Jutro Narodz. św. Jana

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 22.VI. 1937 r.

Ciśnienie — 764
Temp. średnia +18
Temp. najw. +21
Temp. najn. +14
Opad — 9,6
Wiatr — półn.
Tend. barom. — wzrost, po poł. bez zmian
Uwaga: — Pochmurno, deszcz po poł. pogodnie.

— Przepowiednia pogody według PIM do wieczora dnia 23 czerwca rb.

Pogoda naogół słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Ciepło.

Słabe, a na północy umiarkowane, wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenheuzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki:

Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— Dyrektor Kolei Państwowych inż. Wacław Głazek powrócił w dniu 22 bm. z 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

MIEJSKA

— Pożyczki na wykończenie rozpoczętych już budowli. W najbliższym czasie ma się odbyć posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Komitet zajmie się rozpatrzeniem podań osób ubiegających się o pożyczki na wykończenie rozpoczętych już budowli.

Komitet w roku bieżącym, jak słychać, nie będzie w ogóle finansował budownictwa nowego, a to z powodu bardzo szczupłych kredytów wyasygnowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

AKADEMICKA.

— Władze Koła Prawników. W związku z ostatecznym zatwierdzeniem przez władze USB wyborów władz Koła Prawników Stud. USB dokonanych w dniu 15-go marca rb. zastępca kuratora Koła p. doc. dr Witold Świda zarządził w dn. 19 czerwca 1937 r. zebranie konstytucyjne nowego Zarządu na którym zostali wybrani do prezydium Zarz. Koła: Prezes Br. Świątnicki, viceprezes Naukowy kol. Mieczysław Woronowicz, viceprezes Gospod. Jan Witold Iwaszkiewicz, sekretarz kol. Zofia Barańska, skarbnik kol. Witalis Bukraba.

Nowy Zarząd przystąpił obecnie do przejmowania agend Koła, likwidując w ten sposób szkodliwy interesom Koła stan niepewności.

— Wspólna fotografia Dnia 26 bm. o g. 10-ej odbędzie się wspólna fotografia studentów po IV-ym roku Prawa n. dziedzińcu Piotra Skargi. Należy w zeźnie zapisać się w Kole Prawników. Zapisy przyjmuje się codziennie do 25-go bm. w godz. 12—1.

WOJSKOWA

— Zasiłki dla rezerwistów. Referat wojskowy Zarządu Miasta przystępuje do wypłaty zasiłków reezrwistom, którzy odbyli ostatnio ćwiczenia wojskowe.

Stawki wypłacane reezrwistom utrzymane są w normach z roku ubiegłego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Okręgowy Związku Podoficerów W. P. w stanie spoczynku w Wilnie zawiadamia członków i członkinie, że w dniu 26 czerwca rb. o godz. 16 w pierwszym terminie lub o godz. 16,30 w drugim terminie w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11-b m. 1 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie wzywa wszystkich członków Organizacji wraz z rodzinami, aby w dniu 27 czerwca rb. stawili się w lokalu Zw. przy ul. Jagiellońskiej 8 m. 14, na godzinę 8 rano celem wzięcia udziału w pochodzie do mauzoleum na Rossie w uroczystym nabożeństwie w Ostrej Bramie, celebrowanym przez Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego, poprzedzającym Zjazd Delegatów wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego.

— W związku z ustawą o umowach zbiorowych Unia Związku Pracowników Umysłowych wydała odezwę, dotyczącą zawierania umów zbiorowych oraz sposobu przeprowadzenia akcji wśród niezrzeszonych pracowników umysłowych. O informacje w powyższych sprawach należy się zwracać do odnośnych związków zawodowych lub Rady Okręgowej Unii Prac. Umysł. w Wilnie, Wileńska 29.

NOWOGRÓDZKA

— Intensyfikacja pracy strzeleckiej. W dn. 20 bm. odbył się w Nowogródku Walny Zjazd Delegatów Podokręgu Związku Strzeleckiego. Po wysłuchaniu sprawozdań i uchwaleniu Zarządowi absolutorium zaznajomiono się z planem pracy na rok bieżący, przewidującym dalszą intensyfikację pracy strzeleckiej w terenie, po czym powołano nowy zarząd.

Wieczorem odbyło się strzeleckie pożegnanie wyjeżdżającego z Nowogródka dotychczasowego prezesa Zarządu Podokręgu Z. S. p. Antoniego Gajl-Kota, któremu Walne Zebranie wyraziło specjalne podziękowanie za ofiarną pracę dla organizacji.

— Rada przy przełożonym gminy. Wojewoda nowogródzki decyzją z dnia 21 bm. ustanowił radę przyboczną przy tym czasowym przełożonym gminy m. Nowogródka w następującym składzie: S. Bazarewicz, E. Gumener, St. Kozłowski, M. ...owski, E. Lejtnacker, A. Malbimec, St. Pawluć, dr M. Szymanowski i J. Zalewski.

LIDZKA

— „Ardal“ otrzymał znaczne zamówienia. Zapowiedziane unieruchomienie fabryki przemysłu gumowego „Ardal“ w Lidzie na dzień 19 bm. nie odbyło się. Dyrekcja fabryki przedłużyła program pracy do 16 lipca rb. Roboty obliczone na sezon letni zostały przedłużone ze względu na otrzymane dodatkowe zamówienia. Stan zatrudnienia w „Ardalu“ nie uległ zatem zmianie.

— W gimnazjum kupieckim Ks. Pijarów w Lidzie odbył się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Abiturienci przekazali sztandar gimnazjalny promowanym do klasy 4-ej, poczem odbyła się defilada przed gronem nauczycielskim i zaproszonymi gośćmi.

Ksiądz Ludwik Rusak, nauczyciel gimnazjum kupieckiego w Lidzie potrafił pobudzić w młodzieży uczącej się zamiłowanie do oszczędności i lokowania swych uciułanych groszy do szkolnej kasy. W wyniku jednorocznej oszczędności uczniów, zebrano pokaźny fundusz, za który samorząd uczniowski zorganizował wycieczkę krajoznawczą dokoła Polski. W wycieczce udział wzięło ponad 45 uczniów, którzy zwiedzili: Warszawę, Kraków, Bochnię, Katowice, Zakopane, Mościce, Gdynię i wiele innych miast Polski.

— Dotychczasowa średnia szkoła przemysłowo-rzemieślnicza w Lidzie została przemianowana na Państwową Szkołę Mechaniczną. Warsztaty stolarskie, które prowadzone były w latach poprzednich, zlikwidowano. Rozszerzono natomiast działy nauki teoretycznej i praktycznej w dziedzinie kowalskiej, ślusarskiej i techniczno mechanicznej.

— Z powodu trwającej posuchy zanotowano w gminie dokudowskiej pożar lasu państwowego w trzech miejscowościach. Spłonęło ogółem 37 i pół ha lasu, przy czym 20 ha lasu starego, mającego przeszło 40 lat. Straty są bardzo znaczne. W akcji ratunkowej udział brała miejscowa ludność.

— Podczas obchodzonego w Lidzie „Dnia Konia“, na nowej targowicy zorganizowane były zawody hippiczne, w których udział wzięli oficerowie, podoficerowie, oddział Krakusów i jeźdźcy cywilni. Niezależnie od zawodów komitet „Dnia Konia“ zorganizował pokazy jazdy i wytrzymałości koni przy przewożeniu ciężarów.

— Pożar na weselu. Teofila Olechnowiczowa w gm. lidzkiej, we wsi Doknie, wydawała zamąż swoją córkę. Po ślubie nowożeńcy z orszakiem ślubnym wrócili do domu i zasiedli do uczty, podczas której nagle powstał pożar. Zanim goście zdołali wydostać się z płonącego domu i wziąć się do akcji ratunkowej, budynek spłonął doszczętnie.

BARANOWICKA

— Sprawozdanie ze zbiórki ulicznej w dniach 3, 6 i 10 czerwca rb. z okazji Tygodnia P. C. K. w Baranowiczach.

Udział w zbiórce ulicznej wzięły organizacje: Rodzina Policyjna, Rodzina Wojskowa, Rodzina Rezerwistów, Parafia Katolicka, Parafia Prawosławna, Straż Ogniowa, Związek Turystyczny i Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość.

Czynnych puszek w dniach zbiórki było siedemnaście.

W dniu 11 bm. odbyło się w lokalu PCK komisyjne otwarcie puszek i obliczenie ich zawartości, która ze wszystkich puszek wyniosła zł. 327 gr. 90. Kwota ta została przeznaczona na przygotowanie służby ratowniczo-sanitarnej na wypadek OPL biernej ludności cywilnej.

Ćwierćwiecze harcerstwa wileńskiego

Konferencja prasowa, zorganizowana w związku z mającym się odbyć w czasie od 24 czerwca do 8 lipca 1937 r. Jubileuszowym Zlotem Wileńskiej Chorągwi Harcerek i Harcerzy, z okazji 25-lecia harcerstwa na Wileńszczyźnie, przyniosła kilka interesujących szczegółów.

Chorągiew wileńska, której srebrny jubileusz przypada w tym roku, ogłosiła w roku 1931 wielką ofensywę, która dała wspaniały rozrost ilościowy chorągwi, która zwiększyła znacznie ilość harcerek i harcerzy.

Ten szybki rozwój ilościowy postawił władze naczelne chorągwi wileńskiej przed zagadnieniem odpowiedniego wychowania harcerskiego i w związku z tym, w tym roku zostaje ogłoszona ofensywa wgłąb, która ma dać takie rezultaty w dziedzinie ideowej i wychowawczej, jak poprzednia ofensywa wszerz dała wyniki ilościowe.

Tegoroczny zlot ma być właśnie punktem wyjścia do czuwania nad stroną ideową młodzieży harcerskiej. Jakkolwiek zlot zaczyna się już 24 czerwca, to jednak zwiedzanie obozu udostępnione będzie dopiero 27 czerwca, w którym to dniu odbędą się uroczystości, związane z momentem otwarcia zlotu, o czym już donosiliśmy.

Dostęp do terenów, na których zlot się będzie odbywać, zostanie umożliwiony zapomocą autobusów zamiejskich i statków. Na terenie zlotu czynny będzie urząd pocztowy, rozmównica, a nawet cała dzielnica handlowo-gospodarcza.

Organizatorzy spodziewają się przybycia na zlot 1300 do 1500 harcerzy i harcerek, przy czym udział zuchów na zlocie (7—11 lat) nie jest przewidziany.

Zasługują na uwagę zaproszenia, posłane drużynom harcerskim Łotwy, Estonii i Rumunii, z których niektóre już zapowiedziały swoje przybycie na zlot.

Poza normalnym rozkładem dnia, który przewiduje ćwiczenia praktyczne dla harcerzy i harcerek, przy czym, jeśli chodzi o harcerki to zostanie umożliwiona specjalizacja w dziedzinach zgodnie z zainteresowaniami, — zostały uwzględnione wspólne ogniska, nawet z udziałem gości. Mianowicie wspólne ognisko w dniu otwarcia Zlotu, dalej 29 bm., w dniu Święta Morza, dn. 3 lipca — wspólne ognisko starszych chłopców i dziewcząt, dn. 4 lipca rb. — ostatnie wspólne ognisko zlotowe, wreszcie 5 lipca rb. — ognisko starszych harcerek i harcerzy.

W dniach 27, 30 czerwca i 7 lipca przewidziane są wystąpienia zbiorowe harcerek i harcerzy.

Organizatorzy spodziewają się przybycia na Zlot władz naczelnych harcerstwa, m. in. na dzień otwarcia Zlotu ma przylecieć samolotem ofiarowanym harcerstwu i pilotowanym przez harcerza, szef głównej kwatery hm. mgr. T. Borowiecki.

W związku z jubileuszem chorągwi wileńskiej projektuje się wydanie księgi pamiątkowej, a niezależnie od tego na terenie obozów wydawana będzie co trzy dni gazetka, rodzaj biuletynu zlotowego.

Obóz harcerzy pozostaje pod kierownictwem hm. dr Pawła Mateusza Puciaty, harcerek — pod kier. hm. Marii Stackiewiczówny.

Aresztowanie K. Staszysa

pod zarzutem przestępstwa dewizowego

W związku z ujawnionymi w swoim czasie przestępstwami dewizowymi, w dniu 22 bm. z polecenia władz sądowo-śledczych została dokonana rewizja u Konstantego Staszysa, b. prezesa b. Tymczasowego Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie.

Staszys został zatrzymany i decyzją tych władz osadzony w więzieniu. Wyniki rewizji, ze względu na prowadzone śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Zwolennik Prytyckiego przed sądem

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę 19-letniego M. Roznoszczyka skazanego przez Sąd Okręgowy na 3 lata więzienia za działalność komunistyczną.

Roznoszczyk został aresztowany we wrześniu ub. roku na ulicy Legionowej w chwili gdy przymocowywał do parkanu odezwy OKKPZB w sprawie Sergiusza Prytyckiego oraz portret zamachowca.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając młody wiek Roznoszczyka zmniejszył mu karę do 2 lat.

Obronę wnosił adwokat Józef Czernichow. (c).

Wydarzenia dnia ubiegłego

Policja wileńska otrzymała wiadomość, że z więzienia w Grodnie, po uprzednim wypiłowaniu krat, zbiegli dwaj niebezpieczni włamywacze wileńscy Bolesław Wołejszo i Jan Szklanko, znany także jako niebezpieczny nożownik.

W roku ub. Wołejszo skazany na 5 lat więzienia i zesłanie do Koronowa, w zuchwały sposób zbiegł z więzienia Łukiskiego, lecz został następnie zatrzymany na ul. Legionowej. Wołejszę i Szklankę przesłano do więzienia grodzieńskiego, skąd udało im się onegdaj zbiec.

Policja wszczęła za zbiegami pościg. Zachodzi przypuszczenie, że obaj będą usiłowali ukryć się w wileńskich melinach złodziejskich. (c).

—:—

Wczoraj na Wilii wydarzył się tragiczny wypadek.

Pracująca za Wołokompią nad wyrównaniem koryta Wilii pogłębiarka przygniotła trzech robotników Bolesława Jankowskiego, Jana Uścinowicza oraz Mieczysława Pimpckiego.

Pierwszych dwóch przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba, zaś Pimpickiego, pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło do domu przy ulicy Antokolskiej 120.

Policja bada przyczynę nieszczęśliwego wypadku. (c).

Podczas pracy w fabryce „Elektrit“ zdruzgotał sobie 3 palce robotnik Alfons Urbanowicz (Pożarowa 5), lat 18.

Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakóba. (c).

Odroczenie zjazdu Zw. Strzeleckiego

XII doroczny walny zjazd delegatów podokręgu wileńskiego Zw. Strzeleckiego, zwołany na 27 bm., ze względu na trudności techniczne — odroczono. Odbędzie się on w dniu 11 lipca rb. Miejsce i porządek obrad bez zmian.

Zjazd osadników

W dniu 29 bm. w lokalu gimnazjum A. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3/5 odbędzie się walny zjazd osadników, zwołany przez Wileńską i Nowogródzką Rady Wojewódzkie Związku Osadników. Początek zebrania o godz. 10.

Wiadomości radiowe

„MA MERE L'OYE“ — MUZYCZNE BAJKI RAVELA

przez radio.

Interesujący cykl „Słynni dyrygenci“ który regularnie przynosi audycje płytowe utworów symfonicznych, dyrygowanych przez sławnych kapelmistrzów, utrzymany został jako stały punkt programu także w sezonie letnim. Audycje te, poprzedzone informującym słowem wstępnym, zapoznają radiosłuchaczy z poszczególnymi wielkimi kapelmistrzami oraz wartościowymi utworami symfonicznymi. Jedną z takich bardzo interesujących audycyj będzie koncert dnia 23 czerwca o godz. 19.00 który obejmie utwory kompozytorów przeważnie francuskich, dyrygowane przez Pierro Coppolę. Na szczególną uwagę zasługuje urocza i poetyczna suita Ravela p. t. „Ma mere l'oye“, składająca się z popularnych bajeczek dziecinych, prześlicznie przez Ravela skomponowanych. Warto zwrócić uwagę na Debussy'ego „Rozmowę wiatru z morzem“ i de Falli fragment z baletu „Czarodziejska miłość“.

„W LITERACKIM MUZEUM OSOBLIWOŚCI“.

Audycja radiowa.

Literatura stanowi jakby olbrzymi kocioł, w którym gotują się i wypracowują namiętności, marzenia, radość i ból człowieka. To też więcej tu, niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie twórczości, rozmaitych dziwnych zdarzeń, ciekawych i pociesznych faktów, pomysłów i zamierzeń.

Obok dzieł trwających wieki — efemerydy grafomańskie, obok ponurych tragedyj — śmiesznostki i kawały. Z tego dziwnego panopticum wydobędzie Adam Galis w swym felietonie — rozmaite curiosa. Tytuł audycji „W literackim muzeum osobliwości“: nada je Rozgłośnia Warszawska dnia 29 bm. o godz. 16.00.

RADIOWY KONCERT CHOPINOWSKI

w wykonaniu Leopolda Muenzera.

W środowym koncercie chopinowskim dnia 23 bm. o godz. 21.00 usłyszą radiosłuchacze doskonałego pianistę prof. L. Muenzera, dobrze znanego z licznych występów przed mikrofonem. Z wysokiej wartości odtwórczej prof. Muenzera świadczy nagranie niektórych dzieł Chopina w jego wykonaniu — na płyty. W programie koncertu dwa polonezy a to: wielki polonez es-dur, poprzedzony przez nastrojowe Andante Spjanato i słynny polonez as-dur op. 52 dalej ballada f-moll i kilka drobniejszych utworów.

Z KTÓREJ STRONY CIEKAWIEJ?

W sbotę dn. 26 bm. o godz. 15,15 nadany zostanie b. ciekawy reportaż z poczty głównej p. t. „Z tamtej strony okienka pocztowego“ w którym poruszony zostanie szereg zagadnień obsługi okienkowej i stosunków między pocztą a publicznością. Reportaż prowadzi Tadeusz Bulsiewicz.

RADIO

ŚRODA, dnia 23 czerwca 1937 r.

6,15 — pieśń; 6,18 — gimnastyka; 6,38 muzyka; 7,00 — dziennik poranny; 7,10 — muzyka; 7,15 — audycja dla poborowych; 7,30 — muzyka; 8,00 — 11,57 przerwa.

11,57 — sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — chwilka litewska; 12,25 — koncert orkiestry wojsk.; 13,00 — muzyczne miniatury; 13,15 — audycja życzeń; 13,45 — nowe płyty z muzyki polskiej; 14.05 — 15,00 — przerwa.

15.00 — melodie z filmów; 15,10 — życie kulturalne; 15,15 — Wiosna grecka, nowela; 15,25 — utwory Stanisł. Moniuszki; 15,45 — wiad. gosp.; 16,00 — W literackim muzeum osobliwości, szkic; 16,15 — chór; 16,45 — pamiętniki żołnierzy; 17,00 — zespół salonowy; 17,50—samochody i samoloty parowe; 18.00 — chwila Biura Studiów; 18,10 — recital śpiewaczy Wiery Gawrońskiej; 18,30 — dziesięć minut fortepianu; 18.40 — progr. na czwartek; 18,45 — wil. wiad. sport.; 18,50 — pogadanka; 19 00 — koncert orkiestry wileńskiej; 19,40 — skrzynka ogólna; 19.50 wiadom. sport.; 20,00 — Na świętojańskiej sobótce; 20,45 — dziennik wiecz.; 20,55 — pogad.; 21.00 — koncert chopinowski; 21,45 Przygoda Stasia, opow. B. Prusa; 22,00 — graj, muzyczko, graj; 22,50— ostatnie wiad.; 23,00 — tańczymy.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI. w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— Dzisiaj w środę i jutro w czwartek o godz. 8 m. 15 po cenach zniżonych, komedio-farsa „PANI PREZESOWA“.

— W sobotę nowa premiera komedii, znanej spółki autorskiej francuskiej Caillavet'a i Flers'a „ZAKOCHANI“.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

W środę wieczorem o godz. 8 m. 15 po cenach propagandowych da'e po raz ostatni sensacyjną amerykańska sztukę „KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA“ z występem znakomitej artystki Teatru Polskiego w Warszawie Janiny Piaskowskiej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ceny propagandowe. Dziś „PTASZNIK Z TYROLU“ klasyczna operetka Zellera o przepięknych melodiach, w doborowym wykonaniu całego zespołu z Kazimierzem Dembowskim i Marią Nochowiczówną na czele.

Jutro po cenach propagandowych operetka Johanna Straussa „BARON CYGAŃSKI“.

— Premiera operetki „Dzwony z Corneville“. Dzięki pobytowi w Wilnie Kazimierza Dembowskiego i Marii Nochowiczówny, doświadczony reżyser B. Folański przystąpił do realizacji na scenie „Lutni“ tej prawdziwej perły w zakresie lżejszej muzy. Chóry i balet zwiększone. Wystawa całkowicie nowa.

— Recital Ady Sari w „Lutni“. Zainteresowanie koncertem światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari jest wielkie. Przypuszczalnie w dniu 6 lipca t. j. w dniu koncertu zabraknie biletów.

Wileńska giełda pieniężna

w dniu 22 czerwca 1937 r.

4 proc. poż. prem. dolar. 39,50 — 39,—
3 proc. poż. inwest. I emisja 63,50 — 63—
II emisja — 64,75 — 64,25.

4½ proc. listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego — seria 8 — 61,75 (kurs tranzakcyjny).

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 66117 121850.
1.000 zł.: 110035
500 zł.: 65155 100022 114505 136646
400 zł.: 8530 9674 74030 89635 99930
200 zł. 11825 16245 23066 27970 31294 35288 36568 149978 190891 164641
150 zł.: 4118 10988 12272 15359 18453 20730 20819 22994 27118 28427 37777 48075 55162 56390 63836 64450 76564 81898 83832 84028 87022 87947 91476 96844 98519 105969 111268 115770 118092 137099 141204 145004 160754 163590 164071 169459 175243 175340 177956 179506 193081

Wygrane po 100 zł.

1726 914 2547 67 4022 251 530 43 706 89 6454 814 18 7405 639 8448 10357 468 577 621 93 11413 12027 43 140 516 626 747 59 13894 14541 84 942 15387 765 925 16103 78 399 453 17030 699 949 18022 257 810 777 917 22616 23002 147 298 24185 593 25484 26478 931 27644 29494 30454 524 99 606 825 31031 149 32035 209 444 603 727 843 33348 34017 146 288 350 437 76 580 35276 553 903 36017 800 944 37464 506 704 809

38380 39563 669 769 835 41857 78 42009 36 490 664 44480 45839 58 46138 587 47471 598 48274 737 49014 143 712 827 50187 363 599 52731 872 53852 54885 55123 295 506 922 56368 57079 180 241 848 58755 59444 519 62237 71 458 63614 34 70 934 46 64128 830 65115 538 79 823 66049 953 67032 334 96 639 743 89 93 68327 54 919 69208 453 71 70452 58 71412 72538 73430 514 610 779 918 21 74280 750 837 75236 359 548

76266 914 92 77292 78407 811 18 955 71369 750 75 814 80236 757 837 81023 514 817 940 82164 308 409 57 627 83187 211 592 84242 783 813 85087 422 86468 860 87065 661 88732 805 926 87056 492 967 90311 56 539 763 91215 45 371 488 92138 208 372 866 945 93215 435 88 89 736 932 33 94776 95322 991 96072 274 764 97052 281 489 650 808 98792 831 919 99014 948

100301 402 84 921 101001 224 715 54 839 102123 48 392 699 104778 105681 106093 973 107279 355 602 108118 508 815 915 109650 110447 676 790 111122 466 613 751 112365 846 744 113153 621.

114470 806 115469 710 802 115435 514 704 46 117004 470 85 761 118100 18 480 722 119072 120094 307 473 634 121535 953 122549 831 123199 221 763 124194 251 84 403 57 125090 127726 128341 500 95 672 806 129243 574 715 130393 131310 873 132410 586 851 133837 135033 92 126 949 136752 137371 782 812 138372 139453 87 140152 420 144 915 57 141248 994 142329 887 89 143382 95 719 144716 804 145748 146215 63 381 944 147890 148235 149015 753 151359 87

152188 300 51 153197 274 552 154634 155013 57 308 825 156295 856 15725 481 593 158209 791 937 159666 160124 78 161307 26 408 162256 713 889 163088 664 164078 348 408 513 42 994 165054 290 575 166446 701 927 74 167976 93 168104 892 169154 227 518 76 703 76 96 170250 171230 517 864 6 172363 173134 691 175171 427 543 704 14 892 176817 177432 608 935 6 179406 743 180003 139 239 54 375 181202 91 182226 335 786 184000 185424 873 920 34 186044 187090 434 692 188518 769 189125 713 59 824 31 190851 192381 193412 967 194192 248 307.

Wygrane po 50 zł.

96 214 408 752 79 898 906 43 1042 189 244 837 2057 67 704 932 3295 4102 821 99 464 636 47 5751 83 6121 383 635 8093 351 641 9867 10057 143 76 841 55 73 11098 354 65 12408 676 760 960 13119 28 621 815 995 14131 260 15415 33 516 934 16074 274 17562 624 787 921 18002 275 99 466 696 908 19980 20103 12 402 748 978 21088 388 633 790 22051 76 827 662 23036 36 192 207 24 24118 53 980 26039 817 575 27282 467 80 773 941 80 28161 464 529 791 932 29449 95 776 676 30686 31063 621 32063 246 424 756 90 857 33105 811 567 614 813 34178 223 474 884 35202 519 99 687 893 36079 91 946 37025 115 322 75 805

38320 645 812 907 39336 58 410 28 873 40294 41445 597 700 1 91 42905 43222 935 94 44086 45167 437 840 939 46013 79 264 407 508 930 47249 370 97 658 728 48042 50 237 432 884 55 49001 81 403 66 91 616 896 50252 469 669 728 37 45 51542 675 706 48 52456 868 53084 799 912 54340 412 55029 788 899 56475 98 963 57019 669 921 58548 59021 263 985 97 60606 763 61263 672 831 960 62201 35 371 433 898 63012 76 532 51 762 64013 305 411 49 568 937 65179 66202 49 769 67046 68168 524 69167 514 814 70069 809 995 71098 192 72151 326 571 912 73431 578 771 75 74600 819 49 75510 68 70 836 90

77069 145 750 77403 720 33 850 78412 96 689 711 836 779419 908 80307 911 47 81075 257 453 849 82298 83051 140 787 997 84042 65 110 54 330 70 599 649 990 85304 471 580 632 776 852 63 976 86261 822 87526 766 88149 59 2211 514 982 89 89198 959 900124 221 91025 215 7223 66 804 92000 169 432 934467 999 94012 24 514 677 95127 47 261 341 665 94

396543 97231 489 937 98091 105 16 2446 402 60 703 19 99578 632 100483 620 89740 101151 507 113 2642 760 888 949 102943 553 86 67051 103 118 218 104 175 776 105015 32987 412 869 9006 106578 963 68 070000 44911 108 411 745 977 109123 745 830 971 110117 61 369 731 111036 362 69 7767 957 112317 917 113193 303 421 974 88 114338 115011 33 276 555 766 899 116013 677 946 657 117112 345 415 6511 784 118004 5 206 522 988 119098 165 383 415 28 896 120170 949 121619 122452 58 827 123195 205 357 69 481 124492 818 26 125130 203 680 81 126097 164 666 742 919 12861 515 129050 209 456 837 130059 146 305 33 96 406 131330 435 735 813 132281 854 133268 640 936 134040 199 624 62 881 907 135012 925 136288 391 463 137165 570 608 138187 836 929 139034 193 351 140187 637 989 141961 142629 94 753 143067 101 66 298 481 560 144774 145245 373 621 770 907 146291 605 816 147176 365 471 630 858 148141 717 899 149088 926 150016 185 815 151256 482

152070 648 153345 528 63 606 16 816 154131 42 371 95 600 92 155464 519 609 872 156541 94 716 847 73 5 157190 795 158197 216 447 159394 504 777 928 160081 269 525 78 618 747 830 933 161053 183 208 64 162350 163157 209 59 469 554 864 164026 128 77 379 544 165218 53 399 478 587 166413 23 83 780 167400 519 23 168254 530 41 634 720 169115 241 312 4 433 884 170165 466 699 773 4 807 917 171375 686 836 47 172143 967 173005 163 643 69 721 39 174040 253 81 175060 260 386 561 743 176087 319 489 743 50 5 177248 88 408 528 684 770 941 53 178061 80 374 179200 545 659 792 180008 275 367 438 500 696 967 181807 943 182257 314 6 828 183008 877 184127 262 626 688 783 185557 80 643 940 186105 14 6 79 269 478 506 716 718 890 964 187056 953 188165 914 189226 434 83 924 190606 21 929 191503 192156 589 720 193053 109 46 625 194133 258 340 650 820 939.

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

700 2024 3204 339 4225 560 918 5032 271 439 529 927 6499 7001 151 8731 480 9093 10418 11109 348 890 12058 13578 831 14035 656 16390 17137 554 20141 215 28 520 800 21778 990 22909 23262 423 24364 25396 511 27599 29663 38 30667 31900 33620 890 928 34152 760 867 35798 36284 37092. 38263 29124 591 40215 41698 746 43217 528 861 46362 47450 673 48014 50020 661 774 51273 52812 53374 58359 59445 972 61970 62112 298 766 63433 64311 784 65154 66375 756 67056 359 70013 453 72160 664 73750 866 917 74122 558 709 76108 78321 411 79039 740 67 80706 952 82669 85104 444 504 86108 449 747 87822 88266 319 880 89210 33 832 90252 878 934 91058 377 548 92961 93294 94085 96313 757 920 97330 76 689 98802 99182 262 677 100386 716

101333 102141 664 103698 821 105728 107072 667 108105 11040 11128 488 529 113172 408 703 114265 637 961 115167 965 116082 117269 949 118088 2147 69 119465 120204 599 121171 701 122106 566 72 967 124533 125647 819 126350 127752 128027 129220 130379 855 13111 4231 33013 248 134737 135437 836 136281 137406 629 138268 139119 564 142578 143205 619 145387 146597 147965 148366 913 55 149169 150932 153093 439 645 68 154780 156291 851 714 157782 158051 62 91 159212 968 160310 161271 162393 689 163764 164183 634 923 165940 167758 917 168018 49 239 929 170062 194 37 520 925 171536 172107 729 173006 78 510 174087 423 175941 176634 a178106 343 806 179297 550 182166 218 183430 185008 407 188077 730 190103 896 920 191930 192425 540 649 853 194000

Wygrane po 50 zł.

330 650 700 30 1004 13 597 696 2398 3260 71 317 4313 867 5136 446 626 738 927 6426 62 8391 431 802 74 9139 574 11840 12030 137 62 94 13220 537 14161 760 910 15213 17100 18012 19278 516 794 20536 21010 22584 92 756 23045 313 490 24057 26295 507 29335 506 666 30204 613 31476 32176 471 980 33070 201 82 34843 36179 287 37154 57 889 38393 804 79 83 39010 83 133 98 406 54 579 749 40280 516 41008 126 450 911 42852 43461 850 44149 349 841 45710 822 46038 390 47082 293 48719 50505 51250 81 772 952 52267 91 354 907 86 53738 50 54808 55030 154 56008 519 605 57021 80 408 42 783 58587 59839 61245 606 62445 568 63027 335 430 54 926 64533 66498 967 69351 71054 72250 74413 89 75190 76417 800 77776 78023 95 232 552 713 79425 81252 365 580 974 82453 802 83665 84418 22 915 85187 413 551 620 87062 85 668 712 88037 558 66 918 89883 90981 91187 509 31 92238 530 93116 93 230 94378 469 936 95226 320 73 847 96421 745 97354 662 819 98217 99261 100361 469 749

101393 795 102698 874 103095 801 459 914 104035 591 106888 107724 108321 109467 535 110748 111299 112256 871 114233 46 1153031 16568 117355 118640 738 119251 120083 222 767a877 121722 12330 61 665a 125143 509 126299 127428 680 128130 129019 130482 836 132172 386 741 133095 190 354 444 91 879 134029 275 349 439 58 997 135057 699 137362 995 139401 1405377 141224 569 142036 152 585 143366 144207 386 583 675 90 756 805 75 145145 857 886 146054 263 690 149103 8 18 325 54 150371 151202 153486 883 154752 155106 585 922 156050 276 342 724 157664 158268 159296 160210 161613 162560 818 164241 165861 1665001 67660 872 168054 759 169548 589 170021 31 206 826 48 171186 284 552 173007 246 526 95 762 849 175083 578 176128 336 660 177271 81 344 927 178100 607 179230 94 540 809 180014 226 917 182208 537 183907 184983 185679 903 96 186014 17 489 187341 776 188193 463 574 189295 687 190711 192044 80 136 193128 83 401 742 194964 71

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20000 złotych padła na numer 124487.
15.000 zł. 50302
10.000 zł. 137594
5000 zł. 3508 41053 74545 81763 95153
2000 zł 6247
1000 zł. 88835
500 zł. 11694 68438 73596 93278 101398 121727 175703 191117 192773
400 zł. 17534 22232 67310 77206 77659 84101 158169 171422
200 zł. 26468 39081 45592 49994 61129 54682 60078 79415 122614 151132 174504 183122
Po 150 zł. 2437 5873 7250 20132 32513 36595 38006 89690 41534 42000 45474 66076 70033 79275 86283 86908 96526 104033 119398 120238 123791 128360 132[illegible] 139441 145044 146975 150[illegible] 156619 157042 165358 181161

Wygrane po 100 zł.

222 732 1004 2045 121 485 4501 5750 992 6381 571 96 897 7903 8293 10272 819 11366 966 15037 244 508 723 17271 344 493 19365 466 20986 21422 22715 23248 28118 31945 32488 34201 450 35119 205 36849 37140 416 38796 3 210 41815 43062 44225 45023 46026 98 666 47714 48443 49930 50854 51916 25 55444 653 56400 57189 58467 59454 60324 531 623 61549 62157 354 63651 64474 770 835 947 65296 367 67193 567 68021 591 69119 70051 72310 417 809 73292 74182 700 78134 79097 80572 942 84225 8 483 87042 372 88652 747 89159 90322 92321 597 93067 797 97716 854 98277 437 99786 100335 73 939 101222 102455 103359 104090 135 105183 617 107215 88 108635 110375 476 834 111647 113289 114580 821 118040 119167 321 716 120254 121674 123433 67 124754 968 126638 128132 729 129451 131350 544 978 132470 624 133084 867 137054 741 69 138234 139195 91 142554 634 143404 144275 432 145176 279 589 148019 670 150026 252 375 151079 717 152029 153374 494 154420 506 155857 996 156281 517 747 158018 388 676 871 6 161355 976 162865 163387 533 164268 165673 166690 167580 168009 806 170754 173520 175040 94 179246 181473 182634 190403 593 191850 193343 715

Wygrane po 50 zł

834 939 1156 2249 4439 603 5888 7392 615 865 8416 605 937 918 10969 11011 357 14207 50 85 420 963 15814 908 16426 586 17189 91 939 18347 20371 794 21146 22844 23627 24245 25110 456 802 35 26408 669 74 27151 882 28465 29275 30232 73 392 592 861 72 909 31876 32643 72 746 33794 818 34521 36107 643 725 845 37161 82 507 39543 982 40048 460 41751 42393 43200 44712 45101 46347 715 48828 43 955 49073 361 654 50083 438 628 762 51114 490 668 62005 388 53060 793 55795 864 56474 680 974 67710 58478 59650 60647 62248 543 859 63524 58 716 64034 107 493 570 67722 68 887 69129 70036 797 72579 73204 976 74979 75110 62 258 524 652 751 996 76840 77415 79684 733 80223 81114 560 85 82246 83584 85273 697 86225 698 814 87154 344 88402 90602 91023 222 368 92729 93538 94159 270 412 519 95042 408 50 531 96874 99040 62 418 101797 103808 104396 851 4 107136 209 108751 813 109098 188 734 42 7 110047 111 758 802 111639 57 73 112892 547 97 113453 552 114288 116318 776 117170 206 686 728 30 118210 454 781 94 119450 573 121186 467 540 83 122449 123542 124299 658 125728 126665 127442 658 129005 535 131388 494 522 510 133080 166 394 134194 135592 632 136097 474 137008 139751 875 140800 141906 142296 144143 62 97 556 145174 482 146213 358 513 643 963 147547 148671 149013 376 527 714 151959 152048 442 54 530 975 153970 154903 155004 81 418 521 156315 793 157483 90 896 922 158725 159824 161375 423 516 162022 154 637 810 163202 164837 165634 166493 168493 569 601 170039 246 171026 389 745 172053 599 787 878 174502 175083 921 176347 177829 178192 398 817 63 179953 180926 181144 344 634 183378 184164 217 185815 186812 187356 684 182022 569 189021 190440 679 191320 597 192951 193157

Arbony jeszcze nie chodzą

sytuacja strajkowa bez zmian

Dziś Wilno zaczyna czwarty dzień bez autobusów.

Personel techniczny „Tommaku" jeszcze strajkuje i po dawnemu okupuje garaże przy ul. Legionowej. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Wczoraj strajkujący w obecności przedstawicieli władz przekazali kasjerowi dyrekcyjnemu kasę znajdującą się w cedularni przy garażu. Pieniądze i dokumenty kasowe znaleziono w porządku.

Strajkujący są dobrej myśli. Panuje wśród nich wzorowa dyscyplina i organizacja. Na czele strajku stoi komitet strajkowy. Opuszczenie garażu chociażby na jedną minutę, celem np. kupienia chleba czy papierosów wymaga każdorazowego zezwolenia i przepustki przewodniczącego komitetu strajkowego, bądź jego członków. Wyjście i powrót strajkującego jest ściśle notowane przez dyżurujących i wartę, ustawioną przy bramie.

Dzień spędzają strajkujący rozmaicie — na czytaniu gazet, rozmowach, dyskusjach — w nocy śpią w autobusach.

Przez cały dzień od rana do nocy strajkujących odwiedzają znajomi i krewni, przynoszą żywność i lekturę.

Przy okazji należy zaznaczyć, że pogłoski o zamierzonym założeniu spółdzielni przez kierowców i konduktorów i objęciu przez nich komunikacji są niezupełnie ścisłe. Personel nie występował z podobną koncepcją, chociaż uważa, iż teoretycznie byłoby to możliwe.

Dziś podobno strajkujących ma odwiedzić komisja ministerialna, która ma przyjechać w dniu dzisiejszym zrana z Warszawy. (es).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielet: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.
Redaktor odp. Zygmunt Babicz